

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 12. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:		miejscowa:	
rocznie 32 K.	kwartalnie 8 K. — h.	rocznie 24 K.	kwartalnie 6 K.
półrocznie . . . 16 K.	miesięcznie 2 K. 70 h.	półrocznie . . . 12 K.	miesięcznie 2 K.

W Niemczech 2 K. 20 h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K. 80 h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonentci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, kwartalnie i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K. 50 h., drudzy 60 h.

„Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal.

Tabelaryczne i liczbowe po 30 hal., nadesłane po 60 hal. za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna 1. 9. W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 12 lipca b. r. nadać najniższej prywatnemu docentowi przedhistorycznej archeologii w Uniwersytecie w Krakowie, dr. Włodzimierzowi Demetrykiewiczowi, tytuł nadzwyczajnego profesora Uniwersytetu.

P. Namiestnik przeniósł oficyna rachunkowego Namiestnictwa, Władysława Nalepę, z kierownictwa budowy regulacji Bystrzyce w Stanisławowie do kierownictwa budowy regulacji Raby w Bochni, asystenta rachunkowego Namiestnictwa, Gerarda Fechterę z kierownictwa budowy regulacji Skawy w Wadowicach do kierownictwa budowy regulacji Bystrzyce w Stanisławowie i asystenta rachunkowego Namiestnictwa, Augustyna Romańskiego z kierownictwa budowy regulacji Raby w Bochni do kierownictwa budowy regulacji Skawy w Wadowicach.

Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu projektowanej wazkotorowej kolejki w Hnizdyczowie, mającej służyć do przewozu kamienia do budowl regulacyjnych na rzece Stryju z placu składowego w klm. 24 1/4 linii kolei Stryj-Chodorów do brzegu rzeki Stryja, odbędzie się wodnoprawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropriacyjną w gminie Hnizdyczowie dnia 29 sierpnia 1907 i rozpocznie się o godzinie 10 przed południem.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Hnizdyczowie i w kancelaryi obszaru dworskiego w Hnizdyczowie, zaś projekt budowy w c. k. starostwie w Żydaczowie, począwszy od dnia 11 sierpnia 1907 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostwa w Żydaczowie lub przy komisji na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 7 sierpnia.

Socjalizm we Francyi, a w Niemczech.

Różnica tych dwu socjalizmów da się streścić w tem, że ambicją partii francuskiej wydaje się być zohydzenie patriotyzmu francuskiego, jako niezgodnego z ideałami międzynarodowymi, partya niemiecka zaś dąży — teoretycznie przynajmniej — do wykazania, że ona jedna wśród stronnictw niemieckich rozumie się na wielkość i interesie Niemiec. Kontrast ten uwidocznił się przy sposobności ukazania się w druku przekładu niemieckiego głośnej książki „nieprzejednanego“ francuskiego socjalisty p. Hervé o antimilitaryzmie.

Przekład ten poprzedził pochwalną przedmową niejaki dr. Friedeberg, socjalista niemiecki. Otóż p. Friedeberg został za to wykluczony z partyi i jest seigany za zbrodnię, zdrady stanu. P. Hervé zaś, autor dzieła, nie doznał z tego powodu żadnych przesładowań

w swojej francuskiej ojczyźnie. W interwiewie ze współpracownikiem *Matin* p. Friedeberg oświadczył, że może być skazany na karę od 6 miesięcy forticy aż do 10 lat ciężkich robót. Ale po za represyją ze strony państwa i ustaw państwowych objawia się w Niemczech bardzo silna represya społeczeństwa przeciw antimilitaryzmowi, a nieostatnie miejsce w tym ruchu represyjnym zajmują właśnie niemieccy socjaliści. P. Friedeberg wyraził też opinię, że Hervé byłby w Niemczech oddawna wykluczony z partyi i policzony między anarchistów. We Francyi zaś, jak wiadomo, głowa „umiarkowanego“ socjalizmu p. Jaurès spędza oddawna czas na przyjacielskiem przekomarzaniu się ze swoim niesforsnym towarzyszem z pód chorągwi, grozi mu od czasu do czasu, że będzie z nim źle, i za jakiś czas znowu wyciąga rękę do zgody. Partya francuska traktuje p. Hervé, jak popsute dziecko, a w ostatnich czasach wynagradzając mu dawne przykrości, wybrała go członkiem komitetu kierującego. Trudno o jaskrawszy dowód, że francuskiej socjalnej-demokracji zależy może na organizacji produkcji światowej w duchu powszechnej socjalizacji państw, ale że jej nie a nie nie zależy na bezpieczeństwie granic francuskich. Przyparci do muru musieliby wyznawcy i przyjaciele p. Hervé dojść do konkluzji, że wszystko im jedno, czy nazwę Francuzów zmienią na inną i że swoją narodową przynależność uważają za nieobowiązuje do niczego przypadek.

Po drugiej stronie Renu jest inaczej. Tam socjaliści chcą być pierwszymi Niemcami i wstawiają w ludność, że potrafia być także najlepszymi z Niemców. Prawda, że wiarę w tę ambicję partyi niemieckiej osłabia fakt, iż rozplómiwienie jej narodowych uczuć schodzi się z jej klęską przy wyborach.

Polacy w Danii.

(Korespondencya własna „Gazety Lwowskiej“)

Maribo, 4 sierpnia.

Przed pięciu laty zwiedziłem po raz pierwszy Szwecyę i Danię i przesłałem wówczas do *Gazety Lwowskiej* opis wrażeń, zebranych na duńskiej Riwierze. Niniejsza moja korespondencya będzie miała cechę zupełnie odmienną; przebywając tu bowiem w towarzystwie Najprz. ks. Arcybiskupa Bilczewskiego, który zwiedza polską misję katolicką w Danii, pragnę podać kilka zajmujących dla publiczności szczegółów o robotnikach polskich, którzy w liczbie kilku tysięcy pracują na roli w Danii w miesiącach letnich.

Robotnicy polscy przebywają głównie na wyspach duńskich: Lalland, Falster, Fynen i na półwyspie Jutlandzkim. Centralnym punktem dla Polonii, pracującej na wyspach Lalland i Falster jest miasteczko Maribo. Piszą je także Mariabo — jest więc miasteczkiem Najsw. Panny, jeszcze z owych czasów, kiedy Dania nie odłączyła się od Kościoła katolickiego. Obecnie w całym Maribo przebywa stale tylko dziesięć osób wyznania katolickiego; kościół katolicki w Maribo służy więc potrzebom kilkudziesięciu ludności polskiej, rozrzuconej po wyspie Lalland i sąsiadującej z nią bezpośrednio wyspie Falster.

Miasteczko Maribo liczy 3000 mieszkańców, jest centralnym punktem wyspy Lalland i siedzibą władzy politycznej, t. zw. „Amts-Aviso“.

Chcąc poznać stopień kultury jakiegos narodu, nie należy brać miary z miast stołecznych, gdzie z natury rzeczy skupiać się muszą wszelkie czynniki kulturalne, lecz raczej zbadać, jak wyglądają wsie i miasteczka małe.

Owoż pobyt mój dwudniowy w Maribo dał mi właśnie możność poznania, jak wy-

CÓRKA TUŚKI

PRZEZ

GABRYEŁĘ ZAPOLSKĄ.

V.

(Ciąg dalszy).

Podniesiona na duchu, idzie znów swą zieloną falą. Rosa moczy jej opuszczone ręce, które muskają lekko wierzchołki roślin. Rozkoszne uczucie dziwnej świeżości przenika ją całą i płynie przez ramiona ku górze. Czuję się młoda, stojąca na progu życia, zda się brak jej skrzydeł u ramion, aby wzbiła się pod strop niebieski i zawisła na przestrzeni.

— Tam jeszcze musi być świeżej, jeszcze cudownie! myśli.

Pragnęłaby zobaczyć skowronka, ale na próżno patrzy ku górze, skowronka nigdzie niema.

— Może jutro! — pociesza się i zwraca oczy ku ziemi.

Ogarnęła wzrokiem ubrylantowane pola.

— Co za brylanty!... aż się palą.

I nagle powstaje w niej chęć.

— Umyję się w rosie... umyję się... Pochyliła się.

Zanurzyła ręce — dokoła tyle rosy. Nabrała ją w muszle szych dłoni. I oto myje się, jak kotek myje łapkami małą buzię. Śmieje się cichutko. Włoski jej spadają na twarz, ona je odpędza, jak złotą przędzę, która ją omotuje.

— Ach! idź!... idź!...

I znowu pochyła slichną twarzyczkę, która cała zaróżowiła się, jak kwiat wodą skropiony. Z ramion zsunęła się jej matinka, zsunęła się jej koszulka. Jedno ramięczko rozpięło się, i oto widać delikatną paszkę i początek dziewiczej okrągłej piersi. Ona nie czuje, nie widzi — cała radosna, rozpromieniona — skąpana w tej rosie, którą podaje jej zielony gąszcz kwiatów, tą rosą skropionych, a smukłych jak ona.

Białe drobne motyle zawisły tam ponad tą złotą głową. Fruwają drząc dokoła. Jakiś błękitny jeden motyl zaplątał się między śnieżny krąg.

Wiedzie cały tan tuż ponad złotymi włosami Pity.

Jak świeżo!

Jak młodo!

Jak czarownie!...

Z domku wybiegła zaspana Marcysia. Kopnęła balię leżącą pod parkanem i otworzyła okiennice.

Opodal domu stoi wielka altana, obrośnięta dzikiem winem, w której Żebrowscy jedzą i cały prawie dzień przesiadują. Do tej altany Marcysia niesie dymiący samowar. W oknie domku ukazuje się twarz Żebrowskiego, który systematycznie zaczyna się golić.

Edek, rozciągnięty na żelaznym łożku, doskonale odtwarzającym część legendy o Madaju, chrapie w sionce, dzielącej domek na dwie połowy. Kuchnia stanowi rodzaj przystawki i jest połączona zewnątrz drzwiami z pokojkiem, który zajmuje Pita. Drugi pokój jest sypialnią małżeńską. Żebrowski bowiem sypia na letnim mieszkaniu i co rano drobnym kroczeniem maszeruje do biura. achodzi na Warecką. Gdy będzie deszcz, sp. 3 będzie w naftalinie i paczuli. Tak powiada. Lecz teraz niema przyczyny. Tuśka milezy i odwraca się coraz więcej do ściany, na któ-

rej wisi paw, aby zamaskować szerokie szczeliny, przez które widać parkany.

Wogóle Tuśka staje się jakaś zacięta i mileżąca. Natomiast na twarz jej jakby przylgnęły gorączkowe wypieki. Wie, iż Żebrowski zaprosił na Mokotów Porzyckiego. Aktor zaproszenie przyjął chętnie i przyrzekł, że jednej niedzieli „wpadnie...“

Dziś właśnie niedziela, a więc kto wie....

Z domku, za Marcysią wysuwa się Tuśka. Jest odziana w szafirowy kretonowy szlafrok i rozgrzana od snu. Włosy po dawnemu opuszcła na plecy. Wogóle jakaś w niej tendencya do pewnych zmian jakby na korzyść. Te włosy już wystarczają. A potem niema na nogach filcowych pantofli. Kupiła szare płócienne półbutki, zgrabne, z obcasami i chodzi w nich od rana. A dziś jeszcze ma włosy zawinięte na duże papiloty skórzane. Rzeź dawna, od Zakopanego nie praktykowana przez Tuśkę. Czini to jednak z jakimś zakłopotaniem, jakby chciała się usprawiedliwić z tego postępku. Lecz Żebrowski nie zwraca na to uwagi. On także jest jakiś skoncentrowany w sobie. Także jakby na coś oczekiwał, czegoś pragnął, przed czemś się wahał. I on zabrał z Warszawy kilka jasnych krawatów i tłumaczy się niezgrabnie:

— „Gorąco w ciemnych“.

Tuśka czempredzej dodaje.

— Gorąco. Ja żałuję, że kazałam sobie porobić szlafroki z kołnierkami... Tu niema nikogo. Mogłabym chodzić z odkrytą szyją.

I po chwili, patrząc w okno, jakby do siebie.

— A gdyby ktoś przyjechał, mogłabym zawiązać wstążkę.

Żebrowski ramionami wzrusza.

— Któż może przyjechać!

— No... Porzycki.

— E!

— Co?

— Co właściwie Porzyckiego to może obchodzić?

Tuśka przygryza usta.

— Może... ale *mnie* obchodzi!

Nie mówią już nie. Nie patrzają nawet na siebie. Tuśce tylko wargi drżą. Kolejka wilanowska w oddali gwizdzą. Edek nazywa lokomotywę tej kolei „krową“. Tuśka ciągle myśli, że ta „krowa“ nadjedzie Porzycki. — I serce jej drży, ścisła się. Sama nie wie, bolem, czy innym uczuciem. Wie tylko, że jest z nią źle, że jest jakby szarpnięta za struny wszystkich nerwów i że te nerwy drżą.

To wie i dlatego na twarzy ma już dwie różowe plamy, a na ramiona jej spadają włosy i nad czołem jej sterczą papiloty.

Oto stoi przed domkiem i patrzy. Lecz także inaczej niż Pita. Ona patrzy na ten sad i cierpi, że jest taki mały, taki skromny, taki żaden. Tak jak na Wareckiej do szaleństwa odcierpiała bytność Porzyckiego, tak samo i tu cierpi na myśl, że zobaczy ją w tem ubóstwie, w tej ciasnocie, na śmiesznej „willedziaturze“, w której wszystko jest według niej karykaturą tego, co być powinno. Do bolu jej tragedii miłosnej przyłączyło się bowiem koordynacją zwykłą u kobiet uparte wyobrażenie, jak ona się przedstawia w otoczeniu danej chwili. I szaloną przenikliwością, także tylko kobietom właściwą, widzi siebie i widzi to, co jest *dookoła siebie*. Każdy drobniąg, każdą śmieszność, tę balie, o którą się potyka, tę kuchnię ziejącą przez otwarte okno wonią tłuszczu, tę Marcysię rozmamaną, bosą, której nie jest w możności ukryć za firanczką muslinową, bo dziewczka zrywa ją z okna pod pozorem, że „nie nie widzi!...“

— Ach!... co za piekło! — myśli Tuśka.

(Ciąg dalszy nastąpi).

znów internistów i takąż samą liczbę eks-ternistów. Nauka w gimnazjum w Ordrup odbywa się w dwu językach wykładowych, po niemiecku dla Niemców, a po duńsku dla Duńczyków. Połowa uczniów tego gimnazjum jest wyznania protestanckiego; widocznie więc rodzice tych uczniów wysoko cenią naukę profesorów jezuitów, skoro dzieci swoje do zakładu katolickiego posyłają, mimo że w Kopenhadze są rządowe gimnazja protestanckie.

Na zakończenie niniejszej korespondencji wspomnieć jeszcze chcę, że między robotnikami na wyspie Lolland jest razem 18 osób wyznania grecko-katolickiego. Owoż ich duszpasterze, ruscy księża galicyjscy, zakazali im najuroczyściej spowiadać się u „polskich księży“ w Danii. chyba *in articulo mortis!* To też ci Rusini, którzy przybyli dziś razem z Polakami na nabożeństwo do Maribo, udali się do ks. Arcybiskupa Billewskiego z prośbą o wyjaśnienie, czy nie popełnią grzechu, jeżeli się u polskich księży wypowiadają?

Dr. Teofil Gerstmann.

Z gościny ks. Ferdynanda bułgarskiego w Ischlu.

Czytamy w *Pol. Corr.*:

„Ks. Ferdynand bułgarski, korzystając ze swego pobytu w Bawarii, wybrał się do Ischlu, aby Najj. Panu złożyć uszanowanie.

Najj. Pan przyjął księcia, jak wiadomo, bardzo uprzejmie, a z powodu, że ów książę obchodzić będzie wkrótce 20-letni jubileusz rządów, nadał mu szefostwo 11 p. huz. w dowód osobistej swej życzliwości i sympatii.

To wysokie odznaczenie poczytać należy nietylko za dowód uznania postępów poczynionych przez Bułgarię w ciągu dwudziestoletniej pracy pokojowej; jestto zarazem dowód zaufania, że Bułgaria nie zezdnie także na przyszłość ze szlaków roztropnej polityki dotychczasowej, zgodnej z intencjami mocarstw.

Tym sposobem pogłoski, które dawniej rozbrzmiewały tak głośno, a które w ostatnich czasach poczęły znowu rozpowszechniać, jakoby ks. Ferdynand roził ambitne, dla pokoju niebezpieczne plany, doznały stanowczego zaprzeczenia“.

Nadanie szefostwa 11 p. huz. jest objawem kurtoazji Najj. Pana tem miłszej księciu, że przy tym pułku właśnie pełnił on służbę jako oficer, zanim powołany został na tron bułgarski. Wezwanie Sobrania narodowego zaszkodziło mianowicie księcia jako porucznika 11 p. huz. Z tą szarżą opuścił on szeregi armii austro-węgierskiej, by wejść na tron bułgarski.

Zjazd pod Swinemünde.

Po trzydniowym pobycie na wodach niemieckich pod Swinemünde, wyruszył wczoraj przed południem cesarz Mikołaj z powrotem do Peterhofu.

Zjazd utrzymał się ściśle w ramach ustanowionego programu, a wyniki spotkania dwu cesarzy znalazły swe odbicie w dwu, podanych przez nas wczoraj, komunikatach oficjalnych ze strony rosyjskiej i niemieckiej. Oba te komunikaty, najzupełniej zgodne co do treści, różnią się tylko słyłowem swem ujęciem i tem, że rosyjskie oświadczenie jest nieco obszerniejsze.

W obu komunikatach przedstawiono spotkanie monarchów jako nowy dowód ścisłych pomiędzy nimi stosunków, opartych na pokrewieństwie i przyjaźni, do czego dodano jeszcze ze strony rosyjskiej uwagę, że zjazd jest odzwajmieniem się cara za wizytę, złożoną mu przez Wilhelma II. pod Björkö. — Z kolei znajdujemy ustę o porozumieniu obustronnym kierownikom polityki zagranicznej, wzmocnionem zapomocą osobistego zetknięcia. W konferencyach, których pouiny charakter wyraźnie zaznacza komunikat niemiecki, poruszono mianowicie wszystkie aktualne sprawy. Specjalnego celu, czytamy w komunikacie rosyjskim, konferencye te nie miały, a wynikiem ich, dodaje oświadczenie niemieckie, było stwierdzenie zupełnie zgodnych zapatrywań na ogólną sytuację polityczną.

Komunikat niemiecki mówi następnie o wyrażonem na zjeździe pragnieniu, iżby pokój został zachowany, gdy ze strony rosyjskiej odezwano się zapewnienie, iż pokojowi nie nie zagraża obecnie i to zarówno w Europie, jak na Dalekim Wschodzie azyatyckim.

Poczem dodaje komunikat rosyjski uwagi o pominiętej w niemieckim sprawie stosunków Rosyji z Japonią i Anglią, nadmieniając, że z państwami temi ma być zawartą ugoda, której pożyteczny dla pokoju świata charakter powszechnie uznano.

«Gazeta Lwowska» z dnia 8

Oba komunikaty zaznaczają jeszcze, że zjazd w niezem nie zmienił stosunku istniejących przymierzy, tylko — zapewniają ze strony rosyjskiej — tradycyjną przyjaźń rosyjsko-niemiecką utwierdziła się jeszcze silniej.

Nadzieją, że zjazd będzie miał wpływ korzystny na utwierdzenie pokoju, kończą się oba komunikaty, a podnieść jeszcze wypada, że dla zaznaczenia swej aktualności, nie pominięły one mileżnicem także ostatnich wypadków w Marokku, celem uspokojenia opinii uwaga, że zbyteczna byłoby obawiać się z tej przyczyny jakiegokolwiek komplikacji.

„Przed Europą otwiera się nowa era pokojowego rozwoju“ — oto myśl przewodnią zarówno rosyjskiego, jak niemieckiego oświadczenia — i tylko jak najgoręcej pragnąć wypada, by horoskop z pod Swinemünde nie zawiódł.

Ze Swinemünde telegrafują: Wczoraj o godzinie 9 rano odbyło się na pokładzie jachtu carskiego „Standart“ śniadanie rodzinne, w którym cesarz Wilhelm wziął udział w mundurze admirała rosyjskiego. Cesarzowi towarzyszył jedynie adjutant przyboeczny. Nadto uczestniczyli w śniadaniu książęta Henryk i Adalbert.

W czasie tej uczyt pożegnalnej obaj monarchowie wnieśli toasty.

Toast cara Mikołaja opiewał:

„Czuję się szczęśliwy z powodu, iż nadarza mi się ta sposobność podziękowania szczerze w. ces. mości za zgotowane mi tak serdeczne przyjęcie i wypowiedzenia, jak wielką wagę przykładam do dalszego trwania stosunku przekazanej przyjaźni i pokrewieństwa, które trwale łączyły nasze domy i kraje ścisłym węzłem. Przypatrzysz się z żywym zajęciem i wielkim podziwem manewrom piękną floty, wznosząc kielich na pomyślność cesarza Wilhelma, naczelnego wodza tej floty, oraz na pomyślność rozwoju dzielnej marynarki niemieckiej“.

Cesarz Wilhelm odpowiedział: „Wyrażam w. ces. mości moje serdeczne podziękowanie za wypowiedziane dopieroż życzliwe słowa, jako wyraz przyjaźni, łączącej nas i nasze państwa. Pierwszy to raz doznała moja flota, pod wodzą mego brata, zaszczytu odbycia ćwiczeń wobec w. ces. mości. Pełne uznania słowa w. ces. mości zapisane będą trwale w sercach moich oficerów i żołnierzy. Wszystkich nas przenika życzenie, aby w. ces. mości dane było przeprowadzić z pełnym skutkiem rozpoczętą budowę rosyjskiej floty. Jak w. ces. mość tak i mnie przejmują myśl i życzenie niezmiennej przyjaźni naszych domów i ludów. Przyjaźń ta przetrwała więcej niż wiek cały, łączy ona nas dzisiaj i trwać będzie nadal. Wznoszę kielich na pomyślność cesarza Mikołaja II. — hurra!“

Po śniadaniu pożegnał się cesarz niemiecki z swą rosyjską i w towarzystwie ces. Mikołaja udał się na pokład jachtu „Hohenzollern“.

Tu pożegnali się obaj władcy w sposób nadzwyczaj serdeczny. Monarchowie kilkakrotnie uściskali ręce i ucałowali się w oba policzki. Załoga „Hohenzollernów“ wzniosła następnie trzykrotny okrzyk „hurra“ na cześć cara, który opuściwszy „Hohenzollern“ przemieścił się na „Standart“ i na jego pokładzie, stojąc w sportowem przybraniu niemieckiego marynarza, w białej czapce na mostku komendanta, odpływając z przystani, odpowiadał ukłonem wojskowym na honory, oddawane z niemieckich okrętów.

KRONIKA.

Lwów, 7 sierpnia.

— Kalendarz.

Czwartek (8 sierpnia):

Cyrylka. — Niezamyśla. — Jermolaja. Wschód słońca o godzinie 4:05 rano, zachód słońca o godzinie 6:54 po południu.

— Najj. Pan raczył najlaskawiej udzielić zapomóg ze swej prywatnej szkatuły: gminie Lipniki, powiatu mościskiego, na dokończenie budowy kościoła w kwocie 200 kor. i ochotniczej straży pożarnej w Kobyle, powiatu bocheńskiego, w kwocie 100 kor.

— **Odnaczenie nauczyciela Indowego.** Z najbliższego otoczenia Najj. Pana w Ischlu donoszą do dzienników wiedeńskich o prawdziwie wzruszającym zajściu z codziennego życia Monarchy, świadczącym o tem, jak sumiennie bada Najj. Pan wszystkie przedłożone Mu akty. Oto pomiędzy innymi przedłożono Monarsze tymi dniami do zatwierdzenia wniosek Rady szkolnej krajowej o nadanie srebrnego krzyża zasługi pewnemu staronemu nauczycielowi ludowemu, który od lat czterdziestu pełni obowiązki nauczyciela w tej samej gminie. We wniosku swym przedstawiła Rada szkolna, jak sumiennie spełnia ten starowina swe obowiązki, a przytem, jak pięknym przykładem przyswiewca całej gminie swem życiem rodzinnem. Najj. Pan zatwierdził propozycję

o nadanie srebrnego krzyża zasługi, a na marginesie napisał własnoręcznie ołówkiem te słowa: „Srebrny krzyż zasługi należy temu poczciwemu człowiekowi pocztoci 600 koronami z Mojej szkatuły prywatnej“.

— **Szef biura prezydyałnego w c. k. Namiestnictwie,** starosta p. Grodzicki, wyjechał na kilkotygodniowy urlop.

— **Rada miasta Lwowa** odbędzie posiedzenie jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem w sali ratuszowej.

— **Z »Sokoła«.** Z inicjatywy komisji turystycznej krakowskiego wydziału okręgowego odbędzie się wycieczka w Tatry z udziałem członków Towarzystw sokolich. mężczyzna i kobiet w dniach 15, 16, 17 i 18 b. m. Wyjazd z Krakowa dnia 14 b. m. o godzinie 10:30 rano, punkt zborny o godzinie 7 wieczorem tego dnia w dworcu tatrzańskim w Zakopanem, gdzie nastąpi podział uczestników na grupy. Zgłoszenia przesłać należy na ręce druha Władysława Niemcewskiego, prezesa „Sokoła“ w Kalwaryi do dnia 10 b. m., podając jak długo pragnie się uczestnik wybrać w góry. W miarę zgłoszeń nastąpi podział zgłaszających się na grupy. Przytem zwraca się uwagę, by uczestnicy wycieczki zaopatrzyli się w ciepłe ubranie i zabierali ze sobą podwójne obuwie. Regulamin wycieczkowy w okręgu można w razie potrzeby nabyć w sekretaryacie okręgu I. (Wolska 27, Kraków). Zachęcamy bardzo wszystkie Towarzystwa do obesłania tej wycieczki w myśl tyłokrotnie objawianych życzeń eo do rozwinięcia w Sokolstwie ruchu turystycznego.

— **Ślub.** W Krakowie odbył się dnia 31 z. m. ślub prof. dr. Kazimierza Panka z panną dr. Mirą Florą Ogórkówną.

— **Śprzeniewierzenie.** Właściciel restauracji p. Szymon Lanzberger oskarżył wczoraj w policji swego kelnera Sałkę Waldmana o sprzeniewierzenie kwoty 400 kor., które wręczył mu na zapłacenie w browarze rachunku za pobrane piwo.

Waldman znikł ze Lwowa bez śladu.

— **Zgubiono:** w Rynku ślubną obrączkę złota z napisem wewnątrz A. S. 13/1 1907; na Walech hetmańskich damską torebkę skórzaną, zawierającą listy i lusterko; złotą bransoletkę pamiątkową; kupon 4 proc. listu zastawnego galic. Banku krajowego ser. IV. nr. 3.439, opiewający na 100 kor.

— **Znaleziony** w parku Stryjskim pulares brązowy, zawierający 7 kor. 42 hał. i cztery marki pocztowe, złożono w policji.

— **Takich gości więcej...** Do szynku Hermana Diekera przy ul. Balonowej l. 18 przybyli wczoraj dwaj aż nadto dobrze znani policji lwowskiej złodzieje: Michał Podolezak i Piotr Czajka, oraz czeladnicy stolarscy: Antoni Michalczyk i Piotr Kasprzyk. Gdy po szej libaeyi szynkarz upomniał się ich o zapłatę za wypite trunki i przekąski, awanturnicy polekali mu stół, zbilili 10 szklanek i rozbili samogrający automat. Dieker oblicza szkodę na 40 kor.

— **Umysłowo chorego** Majera Dinesa, który w kancelarii Zboru izraelskiego wyprawił wielką awanturę, domagając się wsparcia, oddała policja w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

— **Zblakany chłopiec.** W ulicy Kleparowskiej przytrzymał wczoraj patrolujący tam żołnierz policyjny 4-letniego chłopca, nieznanego z nazwiska. Chłopca oddano w opiekę komisaryatowi II. dzielnicy.

— **Nieszczęśliwy wypadek.** W jednej z realności przy ul. Zamarynowskiej spadł dziś ze schodów na Kajetana Drybalskiego kawałek żelaza i ciężko zranił go w głowę.

Opatrzyło go pogotowie Towarzystwa ratunkowego.

— **Rabunek.** W parku Łyczakowskim napadło wczoraj na p. Piotra Miłaszewskiego kilku drabów i zrabowało mu z kieszeni pulares z dwiema koronami.

— **Kronika policyjna.** Z otwartej kuchni p. Stanisławy Kuczabińskiej przy ul. Kopernika skradziono wczoraj przed południem cztery rozmaite suknie, cztery bluzki, damską parasolkę i dwa fartuski. O spełnienie tej kradzieży podejrzana jest handlarka starzyzna, która w krytycznym czasie kręciła się miała w pobliżu kuchni.

W jednym z wozów tramwaju konnego skradziono wczoraj p. R. Salomonowi pulares. Na szczęście był on pusty.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: w Warszawie, Wiktor Bratz, artysta scen prowincjonalnych, w 50 r. życia;

w Wiedniu, Kornel Koszewicz, emer. radca Dworu w Najw. Trybunale kasacyjnym, w 76 r. życia.

— **Wykolejenie pociągu.** Z Krakowa donoszą: Wczoraj o godzinie pół do 10 wieczorem pomiędzy Wieliczką a Bierzanowem wykoleiły się dwa wozy ciężarowego pociągu, wskutek czego wstrzymano ruch na tej linii aż do usunięcia przeszkody.

— **Rapperswyska Rada muzealna** — jak prywatnie donoszą do *Dziennika Polskiego* — sprzeciwiła się wnioskowi eo do przeniesienia zbiorów muzealnych do kraju, ponieważ

konieczność tego nie zachodzi i wogóle cała ta sprawa jest przedczesną. Z powodu takiego stanowiska Rady muzealnej, wiceprezydent Rady, dr. Karol Lewakowski, miał złożyć swoją godność.

— **Rewizye i aresztowania.** Z Warszawy donoszą: Onegdaj w południe urządzono rewizję w biurze zarządu dóbr ks. Czartoryskich na Krakowskim Przedmieściu, aresztowano 7 osób z personelu biura i jego kierownika p. Aleksandra Zawadzkiego.

W gmachu stowarzyszenia techników aresztowano oficjalistę tej instytucji, Józefa Wybickiego.

— **Skazanie defraudanta.** Warszawska Izba sądowa skazała Jana Zaniewicza, byłego naczelnika Łódzkiego kantoru pocztowego, na 3 lata rot aresztanckich za sprzeniewierzenie 23.000 rbl.

— **Zatwierdzenie wyroku śmierci.** Z Warszawy telegrafują: Generał-gubernator zatwierdził wyrok śmierci na Kazimierza Białoruckiego, który wraz 67 innymi współoskarżony stawał przed sądem z powodu zamordowania inżyniera Proskuriakowa. Natomiast gen. gubernator zmienił wyrok sądu wojennego, skazujący Annę Urbanównę za należenie do P. P. S. na 5 lat ciężkich robót i zredukował go do osiedlenia.

— **Napad rabunkowy.** Z Łodzi donoszą: Na ulicy Konstantynowskiej onegdaj o godzinie 9 wieczorem wpadło 10 ludzi do mieszkania zarządzającego składem nafty kolei kaliskiej Harmana i pod groźbą rewolwerów zabralo całą gotówkę i biżuterję. Odechodząc, napastnicy dali kilka strzałów na postrach, przy czem Harman został lekko ranny.

Kronika prowincjonalna.

§ **Wiece polski.** Z Borszczowa donoszą: Dnia 4 b. m. odbył się tu wiec polski, urządzony staraniem komitetu mieszczańskiego przy udziale przeszło 1500 osób z inteligencyi, mieszczań i włościaństwa. Przewodził p. ordynat Czarkowski-Golejewski, poczem przemówił imieniem Kółek rolniczych poseł Artur Zarembo-Cielecki, zwracając uwagę na pracę Kółek rolniczych. Inżynier Eustachiewicz nawoływał do organizacyi w duchu narodowym i oświaty, p. Rad omawiał założenie „Gwiazdy“, która ma skupić mieszczaństwo borszczowskie ku wspólnej pracy, p. Maksymowicz omówił sprawę budowy Domu polskiego w Borszczowie, który ma być ogniskiem wszelkiej akcyi polskiej w mieście i powiecie i siedzibą towarzystw polskich. O organizacyi Kółek rolniczych, których oddział uchwalono założyć w Borszczowie, referował dr. Br. Duleba, o organizacyi kas Raiffeisena p. Chmielewski, dalej przemówił p. Zamorski. Postawione przez komitet wiece rezolucye, uznające za podstawę organizacyi narodowej w Borszczowie Stow. „Gwiazda“, oraz wzywające do składek na Dom polski, wdrożenia akcyi ekonomicznej, a jako jej zapoczątkowanie założenie Kółka rolniczego i kasy Raiffeisena przyjęto jednogłośnie.

Zakończył obrady wiece przemówieniem ordynat Czarkowski-Golejewski.

§ W Zakopanem bawiło do 31 z. m. ogółem osób 6611.

§ **Nieszczęśliwy wypadek.** Ze Stanisławowa piszą nam: Podczas wczoraj 24 p. na błoniach „Dąbrowa“ w dniu 5 b. m. zdarzył się nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł jeden żołnierz tego pułku. Kapitan 15 kompanii Schrauber, zakomenderowany zwrot kompanii, stanął na skrzydle teje i szablą wskazywał w jaki sposób należy zachodzić. Wtem koń kapitana cofnął się raptownie w tył, a w teje samej chwili żołnierz Pereowicz wysunął się z szeregu naprzód i wbił się na ostrze szablę z prawej strony szyi. Wszelki ratunek okazał się niemożliwy, gdyż wskutek przecięcia tętnicy śmierć nastąpiła w dwu minutach. Ostrze szablę wbiło się na 7 cm. w ciało nieszczęśliwego.

Rozpacz kapitana Schraubera, znanego z humanitarnego obchodzenia się z podwładnymi, niema granie, a z obawy by się nie targnął na życie, koledzy pilnują go.

§ p. Pereowicz służył dopiero od roku przy wojsku i liczył 21 lat.

§ **Ofiara swegojo zawodu** padł przed kilku dniami w Stanisławowie tamtejszy lekarz chorób dziecięcych dr. Maksymilian Rosenbaum, człowiek liczący lat 64. Lecząc na czerwone, sam zaraził się tą chorobą i po dwudniowej chorobie jej uległ.

§ **Rozbójnicze morderstwo.** Ze Skauy donoszą: Salamona Akselrada, syna dzierżawcy dóbr Gusztynka, koło Skauy, zamordowano w noc na 3 sierpnia. Sześciu bandytów, dokonawszy mordu, zrabowali gotówkę, oraz biżuterję wartości kilku tysięcy.

§ **Bandytyzm.** Z Gwoźdźca piszą do *Gazety Narodowej*: P. Dominik Bołoz Antoniewicz, właściciel dóbr, zamieszkały w Winogradzie koło Gwoźdźca, otrzymał anonimowy list następującej treści: „Skazuje się Pana na zapłacenie sześciu tysięcy koron na cele naszej partji. Kwota ta ma być złożona dnia dwu-

dziesiątego piątego czerwca b. r. na stacji kolejowej w Gwoźdźcu w piecu poczekalni drugiej klasy. Jeżeli Pan kwoty żądanej nie złoży, lub jeśli Pan będziesz usiłował odkryć sprawców, zostaniesz Pan ukarany śmiercią lub kalectwem. Partya rewolucyjna". P. Bołoz-Antoniewicz, przeobrażony wspomnianymi pogroźkami, udał się na posterunek żandarmeryi w Gwoźdźcu i z porady tegoż dnia 24 czerwca złożył na wskazanym miejscu zapieczętowany list próżny. Tymczasem żandarmerya wdrożyła odpowiednie kroki i gdy dnia następnego podejrzany mężczyzna, korzystając z chwilowego zamieszania podczas nadejścia pociągu osobowego z Kołomyi na stację, wbiegł do poczekalni drugiej klasy i otworzywszy dzwiczki od pieca, sięgnął po spodziewane pieniądze do wnętrza, stojący na straży pod oknem poczekalni z ramienia żandarmeryi człowiek, zamknął drzwi na klucz, a na wiadomość o tem znajdujący się w pobliżu komendant posterunku żandarmeryi wkroczył do środka poczekalni i ujął piaszka. Nieznajomy młody człowiek nazwiskiem Willmann, akademik, rodem z Podwołoczysk, obecnie pełniący obowiązki nauczyciela dzieci u gr. kat. proboszcza w Kułaczkowcach pod Gwoźdźcem, tłumaczył się, że został jedynie przysłany przez jakiegoś nieznanego mu mężczyznę z prośbą, by złożone dla tegoż ważne jakiegoś dokumenta z pieca poczekalni wyjął i mu wręczył. Żandarm uważając tłumaczenie to jako widocznie zmyślone, przyaresztował Willmanna i po przeprowadzeniu w mieszkaniu jego rewizji, przy której znaleziono pistolet i rewolwer, oddał Willmanna do sądu. Śledztwo sądowe w toku.

§ Pożar w Borysławiu. W sobotę w nocy wybuchł w Borysławiu pożar w kopalni „Sobieski“. Spłonęło całe urządzenie wiertnicze. Z ludzi nikt nie poniósł szwanku.

§ Spalona gorzelnia. W Sienkierzycach, powiatu husiatyńskiego, spłonęła onegdaj tamtejsza gorzelnia wraz z wszystkimi zabudowaniami gospodarczymi. Szkoda jest dość znaczna. Ogień — jak przypuszczają — był podłożony.

Kronika zagraniczna.

* Kontrola środków spożywczych w armii. W Niemczech od dawna istnieje kontrola środków spożywczych przeznaczonych dla żołnierzy, a kontrolę wykonują lekarze wojskowi, w każdym zaś korpusie są przez specjalnie do tego wykształconego lekarza prowadzone stacje badania z mikroskopowo-bakteryologicznym i z chemicznym oddziałem. We Francji zaprowadzono w zeszłym roku takie stacje badań środków spożywczych przy głównym szpitalu każdego korpusu.

* Wybory profesorów Uniwersytetu. Uniwersytet moskiewski otrzymał wiadomość, że na mocy nowej ustawy uniwersyteckiej, profesorowie powoływani będą na katedrę drogą wyborów. Wyboru jednak dokonywać będzie nie całe gremium profesorów, lecz tylko profesorowie danego wydziału. Kolegium zaś ogólne będzie miało prawo odrzucić proponowaną kandydaturę.

* Dżuma w Rosji. We wsi Peszczanka, pow. caryńskiego, od 10 do 22 z. m. stwierdzono osm wypadków budzących podejrzenie. Lekarze mniemają, że jest to dżuma gruczołowa. Dwaj chorzy zmarli, pozostali powracają do zdrowia. Szerzeniu się epidemii w porę zapobieżono.

* Katastrofa kolejowa. Z Paryża donoszą 4 b. m.: Pociąg, przejeżdżający nad rzeką Noarą, runął z wielkiej wysokości na dół. Wiele osób poniosło śmierć i ciężkie obrażenia. Jak się dotychczas przekonało, zginęło około 50 osób. Przyczyna katastrofy nieznana, przypuszczają, że załamał się most. Z nurtów Noary wydobyto kilkanaście trupów, przeważnie kobiet, lub dzieci, pomiędzy temi wiele cudzoziemców. Żołnierze inżynierzy pracowali całą noc przy akcyi ratunkowej.

* Międzynarodowy kongres dla reformy mieszkań. Z Londynu telegrafują: Wczoraj otwarto w Caxton Hall międzynarodowy kongres dla reformy mieszkań, na który wysłało wiele państw europejskich swoich reprezentantów. Minister spraw wewnętrznych John Burns powitał Zjazd i uprosił obecnych, ażeby wspólnymi siłami postarali się o to, aby ludowi dać mieszkania, które nie byłyby gorsze, aniżeli wystawione przez państwo więzienia i domy dla obłąkanych. Schronisk dla kawalerów jest na razie już dosyć. Powinno się wybudować domy mieszkalne dla rodzin, a szczególnie dla robotników niewykształconych, którzy mieszkają najnudziej. Nie należy też oczekiwać wszystkiego od państwa, lecz pobudzić do czynności władzę i poszczególne osoby. Wreszcie przyrzekł, że przedłoży w przyszłym roku parlamentowi ustawę mieszkaniową.

Austria reprezentowana jest na kongresie przez delegatów: radcę ministerialnego Illinga i radcę budownictwa Stradala z Ministerstwa spraw wewnętrznych, przez starszego radcę budownictwa Sklenara i sekretarza Dokupila z Ministerstwa handlu, dalej przez delegatów stowa-

rzyszeń i instytucji dobroczynnych. Ze Lwowa był na otwarciu dr. Wasserberger.

NA CZWORAKACH.

W ostatnim numerze dodatku *Weltspiegel* znajdujemy oryginalny obrazek:

W sali gimnastycznej obszernym wianuszkiem krąży szereg dzieci na czworakach.

To najnowsza metoda prof. dr. Klappa leczenia skrzywicię kręgosłupa, zastosowana przez niego przedewszystkiem we własnej klinice berlińskiej.

Punktem wyjścia do tej nowej metody były następujące spostrzeżenia: Przedewszystkiem zauważono, że psy, którym sztucznie wytworzono skrzywienie kości pacierzowej, pozbywały się go z łatwością, skoro tylko pozwolono im dowolnie biegać. Człowiek pierwotny prawdopodobnie posługiwał się także czterema kończynami do chodzenia, a w każdym razie dziecko robić musi wiele wysiłków, zanim utrzyma swe ciało w pozycji pionowej. — Ztąd też u dzieci słabiej rozwiniętych, rachitycznych, w tej pozycji najeźsiej następują skrzywienia kręgosłupa. Dzieci takie, potrzebujące daleko więcej wysiłków, do zdobycia sztuki chodzenia, bardzo chętnie po pierwszych próbach powracają do czołgania się i wędrowania na czworakach. W tej pozycji nabyte pod ciężarem ciała skrzywienia bardzo łatwo powracają do stanu normalnego.

Dr. Klapp robił już szereg prób z dziećmi i jakkolwiek uprawia swoją metodę czołgania bardzo niedawno, osiągnął podobno bardzo pomyślne wyniki. Codziennie też około 40 dzieci w wieku od lat 5 do 10 odbywa w jego klinice pod dozorem samego profesora, lub jego asystenta, spacer po pokoju na czworakach.

Weltspiegel, nie wdając się oczywiście w ocenę fachową samej metody, zwraca szluznie uwagę, że zasługuje ona na bliższe zbadanie, albowiem z powodu swej prostoty daje możność stosowania jej przez samych rodziców i wychowawców. Jeżeli istotnie wydaje ona tak dodatnie wyniki i jeżeli może być naukowo uzasadniona, zainteresować się nią powinni lekarze, gimnastyce i wychowawcy.

Wtedy i w naszych salach gimnastycznych (na nieszczęście, dość jeszcze rzadkich) przybyłyby jeszcze jeden oryginalny numer i komenda: — Marsz na czworakach!

Notatki literacko-artystyczne.

Ze sztuki. Obecna wystawa sztuk pięknych zasiloną została wczoraj dziełami Wygrzywalskiego i aktami Andrychewicza. W jednej ze sal znajdują się trzy obrazy Chełmońskiego, z których jeden zakupiła Rada miasta, inne dwa są proponowane do zakupu przez miasto. Wystawę zwiedzać można codziennie między godziną 10 rano a 5 po południu bez przerwy.

Nowy utwór Fel. Nowowiejskiego mazur „Przy beczce“ wykonano przed kilku dniami na koncercie berlińskiej „Harmonii“. *Dz. Berl.* pisze, że bardzo charakterystyczny hulaszczy mazur ten o zacięciu staropolskim, pełen werwy i temperamentu, wywołał powszechny aplauz. Obecny na sali kompozytor, który już stał się ulubiecem kolonii polskiej, przyjmowany był owaeynie, a „Harmonię“ zmuszona do powtórzenia jego utworu.

Projekt wprowadzenia postępowania nakazowego (Mandatverfahren) w administracyjnym sądownictwie karnem. Pod tym napisem wydał dr. Władysław Gawański, redaktor i wydawca „Reformy administracyjnej“ pracę, która niezawodnie zwróci na siebie uwagę kół prawnych.

Mundurki uczniów szkół średnich pod względem higienicznym i pedagogicznym. Dr. Jan Niemiec w broszurze wydanej pod tym tytułem rozpatruje kwestję mundurków ze stanowiska moralności młodzieży i higieny. Jakkolwiek z argumentacją jego niezawsze zgodzić się można, autor bowiem jako stanowczy wróg mundurków, potępia je bezwzględnie i postuluje się w wywodach swych nieraz dziwną formą, niemniej jednak co do szczegółów znajduję się tu i ówdzie w pracy tej cenne także uwagi, które nie powinnyby przebrzmieć bez echa.

Z teatru. Dyrekcya teatru lwowskiego zaangażowała na przyszły sezon operowy pp. Zboińska-Ruskowska, która przez ostatnie sezony śpiewała w Warszawie i w nadzwornej Operze wiedeńskiej, oraz Ignacego Dygasa, tenora opery warszawskiej. Reżyserem opery został p. Władysław Floryński.

W skład personelu dramatu wejdzie na stałe p. Roman Żelazowski. Wiadomość o pozyskaniu dla sceny lwowskiej tak znakomitego artysty, notujemy z radością. Ustąpili natomiast z teatru lwowskiego pp. Sosnowscy, którzy przeszli na scenę krakowską.

Operetka rozpocznie przedstawienia 17 b. m. „Wesoła wdówka“ z p. Miłowską w głównej roli.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

P. Minister Wyznań i Oświaty posunął do VIII. klasy rangi następujących profesorów szkół średnich: Ignacego Meyera gimnazjum w Brodach; Józefa Burzyńskiego gimnazjum w Buczaczu; Antoniego Sienkiewicza gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Kołomyi; Stanisława Pardyka gimnazjum św. Anny w Krakowie; dr. Władysława Wasunga gimnazjum III. w Krakowie; dr. Jana Kopacza, dr. Eustachego Makaruzkę i Grzegorza Nałujewskiego gimnazjum akademickiego we Lwowie; dr. Jana Leciejewskiego, dr. Wilhelma Salomon-Friedberga i Michała Siwaka gimnazjum IV. we Lwowie; dr. Konstantego Wojciechowskiego gimnazjum VI. we Lwowie; Apolinarego Maczuga gimnazjum w Nowym Sączu; Romana Hamczykiewicza i dr. Tadeusza Troksolańskiego gimnazjum z polskim językiem wykładowym w Przemyślu; Jana Manulaka gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Przemyślu; Zenona Eckhardta gimnazjum w Samborze; Aleksandra Furmankiewicza i Józefa Tomasika gimnazjum w Sanoku; Piotra Rzepnińskiego gimnazjum z ruskim językiem wykładowym w Tarnopolu; Wincentego Kubika I. szkoły realnej we Lwowie; Juliana Hawla II. szkoły realnej we Lwowie i Józefa Szczudę szkoły realnej w Tarnowie.

Rada szkolna krajowa zamianowała zastępcami nauczycieli w szkołach średnich: Jana Goldammera w gimnazjum w Złoczowie; Aleksandra Rutkowskiego w gimnazjum V. we Lwowie; Erazma Lewickiego w gimnazjum II. we Lwowie; Piotra Greissa w gimnazjum V. we Lwowie; dr. Joachima Reinholda w szkole realnej w Stanisławowie; Rudolfa Ciulika w gimnazjum w Mielcu; Andrzeja Nowaka w gimnazjum w Stryju; Wojciecha Cholewę w gimnazjum w Dębicy; Bolesława Pivonińskiego w gimnazjum w Samborze; ks. Romana Sitkę w gimnazjum w Mielcu; Karola Papęgo w gimnazjum V. we Lwowie; — przeniosła zastępców nauczycieli w szkołach średnich: Aleksandra Paszkiewicza z gimnazjum z językiem wykładowym ruskim w Tarnopolu do szkoły realnej w Tarnopolu; Mieczysława Daszyńskiego ze szkoły realnej w Stanisławowie do I. szkoły realnej we Lwowie; Józefa Wróblewskiego z II. szkoły realnej we Lwowie do szkoły realnej w Stanisławowie; dr. Tadeusza Nowosielskiego ze szkoły realnej w Tarnowie do I. szkoły realnej w Krakowie; Maryana Odrzywolskiego ze szkoły realnej w Tarnopolu do II. szkoły realnej w Krakowie; Kazimierza Olpińskiego ze szkoły realnej w Krośnie i Ludwika Misky'ego z gimnazjum w Wadowicach do I. szkoły realnej w Krakowie; Adolfa Zawadowskiego z II. szkoły realnej w Krakowie do szkoły realnej w Tarnopolu; Eugeniusza Grossa z II. szkoły realnej we Lwowie do II. szkoły realnej w Krakowie; — zatwierdziła wybór: Tomasza Sałabaja, nauczyciela kierującego 2-kl. szkoły w Wistowej, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu; Jana Niewolkiewicza, nauczyciela kierującego 5-kl. szkoły w Rudniku, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do Rady szkolnej okręgowej w Nisku; — zamianowała w szkołach ludowych: Władysława Miesowicza, dyrektorem 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej połączonej z 4-kl. popolicą im. ks. Kordeckiego we Lwowie; ks. dr. Wincentego Misia, nauczycielem religii rym. kat. i Oszasza Offenbergera, nauczycielem religii izrael. 3-kl. szkoły wydziałowej męskiej połączonej z popolicą im. Mickiewicza w Stanisławowie; ks. Stanisława Hopka, nauczycielem religii rym. kat. i Zygmunta Jonasa, nauczycielem religii izrael. 3-kl. szkoły wydziałowej żeńskiej połączonej z 4-kl. popolicą im. św. Zofii w Stanisławowie; Włodzimierę Petrolewiczównę, nauczycielką 5-kl. szkoły żeńskiej w Tyśmienicy; Jana Ligęzę, nauczycielem kierującym i Klementynę Schnitzlównę, nauczycielką 4-kl. szkoły w Piaskach wielkich; Aleksandra Ferensa, nauczycielem 4-kl. szkoły męskiej im. Kościuszki w Tarnowie; Wilhelma Tenscherta, nauczycielem 4-kl. szkoły męskiej w Ottyni; zamianowała w szkołach ludowych w Kołomyi: Jędrzeja Nauczuka, nauczycielem kierującym, Dyonizego Trusza i Teodora Pawliśzaka nauczycielami, a Felicyę Dwernicką, nauczycielką 4-klasowej szkoły mieszanej im. św. Mikołaja; Edmunda Brandstättera, nauczycielem kierującym, Rudolfa Błażka nauczycielem, Józefę Słanównę i Helenę Piotrowską, nauczycielkami 4-klasowej szkoły mieszanej na przedmieściu Mariahilf; Bolesława Kaczorowskiego, nauczycielem kierującym, Adolfa Kwaśnickiego i Władysława Hołubasa, nauczycielami, a Olgę Klimkiewiczównę, nauczycielką 4-klasowej szkoły mieszanej im. Kościuszki; Waleryana Majeranowskiego, nauczycielem kierującym, Henryka

Gąsiorowskiego, Adolfa Wirskiego i Antoniego Białowasa, nauczycielami 4-klasowej szkoły męskiej im. Jachowicza; Emila Arbesbauera, nauczycielem 4-klasowej szkoły popolitej męskiej połączonej z wydziałową im. Kopernika; Maryę Ostrowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły popolitej żeńskiej połączonej z wydziałową im. król. Jadwigi; Stefanę Ziolkowską, nauczycielką 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Hoffmanowej; Maryę Borzemską, Klementynę Białoskórską i Eugenię Mardarowiczównę, nauczycielkami 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Sienkiewicza; Włodzimierza Korzeniewicza, nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły im. św. Włodzimierza i przeniosła go równocześnie na posadę nauczyciela kierującego do 4-klasowej szkoły żeńskiej im. Cesarza Franciszka Józefa I.; Karola Teuchmana, nauczycielem kierującym i Malwinę Teuchmanową, nauczycielką 2-klasowej szkoły im. św. Włodzimierza; Józefa Chmielewskiego, nauczycielem 1-kl. szkoły na przedmieściu Rosenheek; Franciszka Bobińskiego, nauczycielem 1-kl. szkoły na przedmieściu Flöhberg w Kołomyi; nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: Teodora Szarkę w Bortiatynie; Jakóba Szczyrbowskiego w Osieku; nauczycielkami szkół 2-klasowych: Karolinę Kiełbasównę w Dobrzechowie; Maryę Tomkowiakównę w Dobropolu; Józefę Quirini w Zręcinie; Olgę Horbową w Sosnowie; nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych: Gwalberta Krućzka w Jędruskowcach; Maksymiliana Hurija w Stupnicy; Stanisława Stępkowskiego w Baryczy; Maryę Serafinównę w Sobonowicach; Helenę Majeranowską w Głuszkowie; Kaspra Płonkę w Okleśnej; Józefa Czarnika w Miękinii; Teofila Sekę w Bratyszwowie; Karola Kahla w Bieniawie; Jana Błaszkiwicza w Brzezince; Józefa Petryckiego w Reputynicach; przeniosła: Augustę Czosnykowską, nauczycielkę 6-klasowej szkoły żeńskiej w Haliczu, na równorzędną posadę do 6-klasowej szkoły żeńskiej w Kamionce strumiłowej; Jana Szerkiewicza, nauczyciela 4-klasowej szkoły w Świątyniach górnych, na równorzędną posadę do 3-klasowej szkoły w Tymbarcu; Maryę Ofiarską, nauczycielkę 2-klasowej szkoły w Dziekanowicach, na równorzędną posadę do 2-klasowej szkoły w Lubezy; Wojciecha Siebowicza, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Jędruskowicach, na równorzędną posadę do szkoły w Strachocinie; Teklę Siemiginowską, nauczycielkę 1-klasowej szkoły w Młodiatynie, na równorzędną posadę do szkoły w Kowalówce; Leona Posackiego, nauczyciela 1-klasowej szkoły w Boguszy, na równorzędną posadę do szkoły w Pikulicach.

Nieznany list J. B. Zaleskiego.

Do zbioru autografów Biblioteki Z. N. I. Ossolińskich przybył w tych dniach list J. B. Zaleskiego, który ogłaszam poniżej.¹⁾ Pisany do jednego z lwowskich przyjaciół, z którymi w czasie swego pobytu we Lwowie tak serdeczne zawarł stosunki, jest pierwszym znanym dziś listem poety, pisany po wyjeździe z Galicji. Objasnień nie potrzebuje.

Dr. Ludwik Bernacki.

Zürich, d. 14 lipca 1832 r.

Szanowny Panie!

Po zwiedzeniu większej części najświetniejszych, tak z pamiętek historycznych, jako i z cudów natury, miejsc Szwajcaryi; orzeźwiony na siłach, z pogodniejszą myślą i wolniejszym sercem, dziś — za godzinę — puszczać się na dłuższą, nieskończoną pielgrzymkę — przez Strazburg, Frankfurt, do Bruxelli — Londynu i dalej — gdzie tylko wyznawców i męczenników najświętszej sprawy, obywatelska powinność powoła. — Nim atoli zajdzie powóz, miło mi kilka chwil spokojniejszych, jakie mi jeszcze w Zürichu zostają, poświęcić przypomnieniu się Jego sercu: — a oraz dać chociaż krótką i niedokładną o sobie wiadomość! — Dawno się tego zapewne zaeny Panie! odemnie spodziewałem. W gościnnym domu Jego — w gronie zaney Małżonki i licznych przyjaciół, przez ciąg zanadto może długiego pobytu mego we Lwowie, doznawałem prawdziwie braterskiego przyjęcia: i jak w kole rodzinnem, zapomniałem smutnego tułactwa; owszem nieraz — chociaż przez łzy, usmiechałem się do własnej i powszechnej niedoli. — Błogo mi wyznać! — chwilki te złote, pociechi!! — snią (mi) się ciągle mej duszy; i wszędzie — i zawsze nie przestana być obecni mojej pamięci. Wierzę mi, zaeny i kochany Panie! nie jestem niewdzięczny, — i długie milczenie moje nie wynika z opieszności lub złej woli, ale z samejże podróży. — Nigdy tym sposobem nie śmiałybym się tłumaczyć przed ko-

¹⁾ Klanry kragle mieszczą przekreślenia Zaleskiego; kwadratowe zawierają uzupełnienia lub uwagi wydawcy (autograf w kilku miejscach przetarty); kreski pionowe oznaczają koniec jednej a początek drugiej strony.

bieta, — ale piszę do mężczyzny a wyrozumiałość / mówię to bez samochwalstwa / właściwszą jest płci naszej. — Wiesz Panie, najlepiej co to jest podróz — podróz daleka pod pięknym a nieswoim niebem. — Nieustanna, ruchoma rozmaitość przedmiotów żywego i nieżywego świata — coraz to nowe widoki, obyczaje, stosunki, trzymając myśl wiecznie w pracy i natężeniu; a uczucie, wyobraźnię, fantazję wiecznie to w grze to w rozstrojeniu; czynią człowieka niezdołnym do zdania sprawy, nawet przed sobą samym, ze wszystkiego co widzi — co czuje. — Wtenczas to w dziwnym zadumaniu najsprawiedliwiej mógłby zawałać: nie przeszkadzajcie mi! nie mam — o nie mam czasu! — I dla tej to przyczyny, listy wędrowników z najświetniejszych okolic są popolicie zimne, suche i krótkie. Dzieje się tak w zwyczajnej podróży — a cóż dopiero w niezwykłej? w podróży tułaczów polskich, którym tu najświetlejsi, najszlachetniejsi ludzie Szwajcary i Niemiec, z pociechą, radą i pomocą uwzięli się wydrzeć resztę czasu przeznaczoną na wytchnienie i spoczynek. — Nie należy się tedy dziwić, jeżeli nie tak często pisujemy jakęśmy powinni. — Do ciągłej, porządnej, długiej korespondencji — konieczne są trzy warunki, o które w każdym położeniu, a najmiej w naszym postaracie się nie łatwo: t. j. cicha, samotny kąciek — niezachmurzone czoło i nietroszczenie się o jutro. — Jeśli ten kiedy skarb znajdę / przyjaciele nie pożąla się na moje mileczenie. — *Sed satis sapientiae.* Uchwyliłem kłębek — któryby się nie rychło dał wysnuć — wole nie przerwać zawczasu.

Strazburg, d. 19 lipca 1832.

Właśnie tak zaczęty list, w samym zapale pisania, przerwał mi Landkuezer naglący do wyjazdu; rad nie rad, musiałem odłożyć dokończenie, do pierwszego miejsca, gdzie się dłużej zatrzymam. — Po drodze przez Szwajcaryę, zabawiłem kilka godzin w Szafuzie, ale przy wspaniałym, odurzającym wodospadzie Renu — a tam nie można było myśleć o listach. — Zresztą, towarzyszył mi podróży, światły i poczciwy Anglik; wbrew zwyczajowi swego narodu, na popasach i noclegach, dowcipem opowiadaniem mnogich, dziwnych przygód i miłostek z dziewięcioletniej po wszystkich częściach świata wędrowniki: — pokradł mi długie i najspokojniejsze godziny. — Przybyłem nakoniec 17 b. m. do Strazburga. Znalazłem tu wielu dawnych warszawskich przyjaciół i znajomych — a zwiędając z nimi te osobliwości miasta, to zacniejszych tutejszych mieszkańców, nie podobna mi było dotąd wziąć się do pióra. — Dziś dopiero, na wyjeździe do Paryża — nie puszczać listu w dalszą odwołkę, acz mocno roztrągniony, postanowiłem go jako tako dokończyć i posłać do Lwowa. — Mieszka tu *vis à vis* sławnej, przepysanej wieży strasburskiej — najwyższej podobno w Europie w pokoju, w którym przed dwoma laty stał Adam Mickiewicz i ta okoliczność niepomału mi także przeszkadza w pisaniu.

Ale od czegoż zacząć? co naprzód opisać? — Gdybym chciał przyjacielom (moim) dać jakiegokolwiek wyobrażenie o mojej podróży, opisał dzień jeden — jedną godzinę, z pełnością uczucia i rozmaitości wrażeń, jakich doznawałem — musiałbym potrzebować kilku najmniej arkuszy; takie są, bogactwo, świeżość i interes przedmiotów. — Długo, o długo — bez końca byłoby pisać, aby zlepić można choć suchą trzęsą niezliczonych wydarzeń kilkomiesięcznej wędrowniki. — Cóż więc będzie? nie wiem. — O jednej części podróży mojej przez Karpaty, Kraków, Ołomuniec — aż do Wiednia i do granicy bawarskiej — roztrąpnę doradza zamilczeć — / Oprócz tego są albo będą w Galicyi osoby, jako to Tetmajer, Sartyni, F. Żerdziński, etc., które chociaż w części opowiedzieć są w stanie o wszystkich nieprzyjemnych próbach jakie przeżyłem. — O pobycie moim w Bawaryi, Wirtembergii i kilku kantonach szwajcarskich, posłałem do Lwowa chociaż niedokładną wiadomość w dwóch długich listach z Lucerny — do Krechowickiego i do państwa Żardzińskich; z prośbą aby też komunikowane były do mojego twemu, zacny i kochany Panie! — Zresztą umyśliłem, jak się cokolwiek ustale w Paryżu, Brukseli — lub gdzieindziej, wygotować obszernie pismo, o całej mojej podróży; i takowe na wieczory zimowe posłać lwowskiemu przyjacielom moim. — Będzie tam wiele rzeczy ciekawych i zajmujących: — będzie pełno śmiechu i płaczu, — i płacz dwojaki — i śmiech dwojaki: — śmiech wesołości lub wzgardy, — płacz radości lub tęsknoty. — Słowem wszystko będzie tak oryginalne i rzewne, jak jest rzewne i oryginalne położenie tułacza polskiego.

Napisałem tedy coś [o ni] czem — wyłałem morze słów bez treści i związku — prawdziwie, jak w sławnych niektórych wzmiankach, ogłaszanych drukiem przez Francuzów lub Anglików. — A propo — przypomniałem sobie w tej chwili okoliczność, która nie przecię wyratuje z kłopotu. — W domu twoim kochany Panie! — zdarzyło mi się czytać prosty, szery, niezyczny list ko-

legi mego Radziejowskiego, pisany do siostry Panny Emilii — i o nim chcę kilka słów powiedzieć. Wszystko, co Radziejowski pisał o przyjęciu u Niemców jest najrzetelniejszą prawdą. — Galicya nie może mieć o tem ani wyobrażenia. — Mimo ciągłego od kilku miesięcy przychodu Polaków, różnych między sobą światłem i wychowaniem, nie oziębły ani na chwilę serca poczciwych Niemców. — Zawsze ten sam zapał, toż samo społeczenie i toż samo poświęcenie się dla pielgrzymów naszych. — Wciąż u bram swoich miast, czatują na Polaków, porwijają do swoich rodzin, karmią, odziewają, oplakują i wyprawiają, jak synów lub braci. — Oberżyci i kupcy są w znowie i za nie nie przyjmują / od nas pieniędzy. — Słowem — najszersza prawda — co opisywał Radziejowski — aż do całusów pięknych i dobrych niemieckich kobiet. — Mogę o tem zaświadczyć najlepiej, bo sam takich całusów nie jeden nie dziesięć dostałem. — Jest to niejako uroczysty obrzęd przyznania Polaka na brata. — Dzieje się to publicznie, zwykle w ogrodzie lub w domu — wobec mnóstwa krewnych, przyjaciół, kochanków i znajomych. — Młode mężatki i panny zbliżają się po kolei do naszych, całują [ich najserdeczniej w usta, dodając słowa: „Drogi Bracie! nadzieja! wytrwałość!“ — Na nieszczęście całują dopiero na pożegnanie, kiedy są niemal pewne, że ich i nasze serca nigdy się do siebie więcej na ziemi nie zbliżą. — Otóż kobiety! wszędzie jednakie — zawsze pełne wybiegów! — Zemszczę się kiedyś za to straszliwie sentymentalną satyrą. — Znam atoli wielu młodszych koleżków, którym te niewinne upominki dobrych dziewcząt ciężko pozawracały głowy: — ale i dla starszych nie są bardzo bezpieczne. — W takiej rozkosznej atmosferze, wśród braterskich uczuć i rodzinnego przyjęcia — nie dziw, jeśli dusza Polaka rozkuliwają się aż do rozpacy — strata ojczyzny i narażenie sprawy ludów, nasza sława i niedola rozdzierają [i] trawia serca, co były niedgły tak żywo dla wszystkiego, co wielkie, piękne, ślachetne. — Istotnie, — wolałbym stokrój z niepożegnana bracią i dawnymi towarzyszami broni, spoczywać gdzieś w grochowskim gaju olszcym, pod spólną mogiłą: — niż być na godach niemieckich, z okropnem przekowaniem, żeśmy nie zrobili tyle dla możności, ile mogli i powinni byli zrobić. — Przekleństwo niech sięga na wielu naszych wodzów i obskurantów!!! — Ziomek nasz Kosiński w tem rozpaczyliwym uczuciu, po najserdeczniejszym przyjęciu w Ulmie, w łeb sobie wypalił. — Zrozumiełi szlachetni Niemcy powód samobójstwa i ślachetnego wygnania. — Katolicy i Lutrzy z największą uroczystością i najkuliwsiem poszanowaniem spólnie go grzebali; — a kapłani obudwu wyznań łgnąc modły i mowy na jego grobowcu, błogosławili razem pięknej duszy młodzieńca. — Zwiedziliśmy na cmentarzu w Ulmie piękny Kosińskiego nagrobek ze stosownym w języku łacińskim, niemieckim i polskim napisem: — *Iza i modlitwa spółygnająca-Polaka, oby wyjednały u Nieba pokój (J) jego popiołom!* —

Nie braknie mi wątku do pisania, ale zabrakło papieru. — W takim razie godzi się przestać —

Jestem z prawdziwym szacunkiem
przyjacielem i sługą
J. B. Zaleski.

P. S. Wszystkim znajomym proszę oświadczyć odemnie ukłony — Przyjacielom zasylam uściski.

[Na boku:] Proszę list tu załączony doręczyć jak najspieszniej Bielowskiemu.

[Na tym samym boku:] 6 sierpnia 832 odebrałem.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 29 lipca do 4 sierpnia 1907, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 10-25 do 10-50, nowa — do —, żyto stare 8-90 do 9-20, nowe — do —, jęczmień browarny 6-80 do 7-10, pastewny — do —, owies stary 9-20 do 9-55, nowy — do —, hreczka — do —, kukurudza zeszłoroczna — do —, proso — do —, groch do gotowania 9-75 do 10-15, pastewny — do —, soczewica — do —, fasola — do —, bobik stary 6-50 do 6-75, nowy — do —, wyka stara — do —, nowa —, konieczyna czerwona 52-50 do 57-50, biała — do —, szwedzka — do —, tymotka — do —, anyż rossyjski — do —, płaski — do —, kninek — do —, rzepak zimowy stary 15-55 do 15-85, lnianka — do —, nasienie lniane — do —, nasienie konopne — do —, chmiel 95 — do 100 —, nowy — do —, nafta zwykła 14 — do 15 —, sa-

lonowa 16 — do 18 —, wosk ziemny — do —, wszystko za 50 kilogramów, płótno — do —, skóry surowe — do —, spirytus 10.000 litr procentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 53-10 do 53-45, ekskontyngentowany 33-05 do 33-40.

OSTATNIA POCZTA.

* W poniedziałek odbył się we Lwowie zjazd mężów zaufania partii staroruskiej z 57 okręgu wyborczego (Stryj), zwołany przez posła do Rady państwa z tego okręgu, ks. Dawydiaka. Zjazd uchwalił rezolucję, wzywającą posła ks. Dawydiaka, aby wystąpił z ukraińskiego klubu w Radzie państwa i aby z czterema innymi posłami staroruskimi utworzył osobny samoistny klub ruski. Poseł ks. Dawydiak do uchwały tej zastosował się i przesłał do redakcyi *Haty-czany* pismo z oświadczeniem, iż z klubu ukraińskiego występuje. Tak więc wszystkie posłowie staroruscy wystąpiłi z klubu ukraińskiego i w Radzie państwa w przyszłej sesyi istnieć będą dwa kluby ruskie: ukraiński i staroruski.

— P. Minister obrony krajowej generał broni Latscher wyjechał na letni pobyt do Mairhofen (dolina Ziller).

— Z Londynu otrzymuje *Biuro Reutersa* wiadomość, że istnieje słuszne przypuszczenie, iż rokowania pomiędzy Anglią a Rosyją w najbliższym czasie doprowadzą do pomyślnego rezultatu, jednakże nie są jeszcze ukończone i nie zostały przeto dotąd podpisane.

— Jak donoszą z Petersburga, ministerstwo ostatecznie zdecydowało podzielić wyborców na kurje narodowościowe we wszystkich guberniach Rusi i Litwy, oprócz guberni kowieńskiej i wileńskiej. Od gubernatorów zażądano statystyki stosunku narodowościowego. Każda narodowość będzie posiadała pewną liczbę wyborców, kurje miejskie będą podzielone na sześć sekcji: dwie polskie, dwie rossyjskie i dwie żydowskie.

Na odbytej w Kijowie naradzie wyborców rossyjskich z guberni kijowskiej postanowiono zwołać w ciągu września okręgowy zjazd wyborców rossyjskich z guberni południowo-zachodnich. Głównym przedmiotem obrad zjazdu będzie kwestya narodowościowa. Zjazd, po rozważeniu wszystkich danych, dotyczących obecnego stanu stosunków polsko-rossyjskich i żydowsko-rossyjskich, wypracować ma wskazówki dla wszystkich wyborców rossyjskich przy nadchodzących wyborach do Dumy państwowej.

Według gazet żargonowych panują wśród Żydów w warszawskich dwa prądy. „Związek równouprawnienia Żydów“, na czele którego stoi poseł Winawer, żąda, aby głosowano na „kadetów“, natomiast syoniści dokładają wszelkich starań, aby agitować za członkami partji skrajnych. Decyzya zapadnie na zwołać się mającem w dniach najbliższych zgromadzeniu wyborczem.

Zawieszenie *Gazety Polskiej* na czas trwania stanu wojennego jest jednym dowodem więcej, że represya, wzmocniona po rozwiązaniu drugiej Dumy, nie zwraca się już ani wyłącznie, ani nawet przeważnie przeciwko „rewolucjonistom“, lecz tłumnie także najlegalniejsze objawy życia narodowego. *Gazety Polskiej* nie zawiodomiono, za jakie szczególne przestępstwo czy wykroczenie ją zawieszono, ograniczono się na zaznaczeniu, że kara dotknęła ją na podstawie przepisów o stanie wojennym. I to właśnie stanowi groźbę położenia, że prasa oddana jest na łaskę lub niełaskę władzy administracyjnej, która karać może grzywnami lub zamykaniem pisma podług własnego uznania. Oczywiście przy takim systemie dzienniki legalne, obowiązując się poruszać wszelkie drażliwe zagadnienia, stawać się będą coraz bardziej bezbarwne i tracić czytelników, którzy na nowo zwracają się będą do wydawnictw nielegalnych, nie troszczących się o żadne przepisy, ani zakazy.

Nawiasem mówiąc *Gazeta Polska*, — zwłaszcza w ostatnich kilku tygodniach omawiała wszelkie sprawy w duchu poważnym i spokojnym, a nigdy nie występowała bynajmniej z tendencjami antypaństwowymi. Widocznie chodziło o dotknięcie stronnictwa narodowo-demokratycznego w głównym jego organie.

— Jedno z pism francuskich ogłasza, że rada legii honorowej odrzuciła propozycję ministra oświaty co do nadania szefowi oddziału wyznań, Mejanowi, orderu legii honorowej. W kołach rządowych fakt ten wywołał wielkie niezadowolenie, gdyż Mejan był jednym z głównych współpracowników Brianda w przeprowadzeniu ustawy separacyjnej.

— Z Paryża donoszą: „Jedztwo przeciwników byłemu marynarzowi, nazwiskiem Maille, który niedawno wykonał zamach, strzelając do prezydenta Rzeczypospolitej p. Fallières, wstrzymano, a Maille oddano do zakładu dla obłąkanych.

— Marcelin Albert ogłasza w pismach francuskich, że wskutek nieporozumienia z komitetem winnicowym występuje z tego komitetu.

— Rząd grecki wysłał do władz granicznych surowe polecenie, aby powstrzymywały przechodzenie do Macedonii uzbrojonych jednostek i drużyn, równocześnie zaś polecił komendom czuwanie nad urlopowanymi oficerami, aby urlopów swych nie używali na kierowanie ruchem zbrojnym w Macedonii.

— W sprawie marokańskiej donoszą: Okręt „Analdie“, który przybył wczoraj do Tangeru przywiózł z Casablancą wiadomość, że wskutek wzmagającego się nieprzyjaznego stanowiska szczepów, nie można było przystąpić do wysadzenia na brzeg konsula francuskiego. Wskutek tego konsul wydał polecenie krążownikom „Galilée“ i „Du Chayle“, aby oczyściły dostęp do konsulatatu. Nastąpiło więc bombardowanie, które odniosło skutek zupełny, poczem wojska, wysadzone z krążowników obsadziły miasto.

We francuskim jednak ministerstwie marynarki, jakoteż spraw zagranicznych oświadczone wczoraj wieczorem, że nadeszły jeszcze urzędowe doniesienia o wyładowaniu wojsk w Casablancę i zbombardowaniu miasta.

Wedle informacji *Biura*, Anglia uważa, iż zarządzenia, podjęte przez rząd francuski zupełnie wystarczają do zabezpieczenia obywateli angielskich w Casablancę i dlatego nie wysłał żadnych okrętów wojennych do Casablancę.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Swinemünde, 7 sierpnia. Cesarz Wilhelm wyjechał.

Trzemeszno, (W Prusach zachodnich) 7 sierpnia. Dziś w nocy wykołoił się koło Talsee pociąg osobowy, jadący z Torunia do Poznania. Dotąd stwierdzona liczba zabitych wynosi ośm. Liczba rannych dotychczas nieznana. Wiele wagonów zdruzgotanych.

Sprawa marokańska.

Tanger, 7 sierpnia. Według najnowszych wiadomości z Casablancę, gdy Kabyłowie napadli na miasto, wysadził krążownik „Galilée“ na żądanie władz marokańskich 60 żołnierzy na ląd, a krążownik hiszpański 40 żołnierzy. Kabyłowie poczęli do żołnierzy strzelać; sześciu francuskich żołnierzy marynarki, oraz jeden oficer zostali ranieni. Po wyparciu Kabyłów z miasta wysiadły na ląd dalsze oddziały wojska francuskiego i hiszpańskiego, celem ochrony konsulatów. Następnie bombardował krążownik „Galilée“ położoną poza obrębem miasta Casablancę dzielnicę marokańską.

Rzym, 7 sierpnia. *Agencja Stefanięgo* ogłasza depeszę z Tangeru, potwierdzającą doniesienie o bombardowaniu Casablancę oraz donoszącą, że francuski okręt wojenny „Galilée“ w tym celu otworzył ogień działowy na miasto, aby pod jego osłoną wysadzony przedtem na ląd oddział wojska mógł udać się do konsulatatu. Bombardowanie wyrządziło tylko szkody materialne. Później skierowano ogień działowy na okolicę miasta, aby przeszkodzić wtargnięciu znajdujących się w pobliżu szczepów do Casablancę.

Tanger, 7 sierpnia. Francuzi wysadzili na brzeg kompanię swego wojska w porozumieniu z baszą; gdy jednak wojsko weszło na ląd, przyjęli je Arabowie, wśród nich żołnierze sułtana, strzałami z karabinów. Francuzi ruszyli do ataku, położyli trupem 160 krajowców i bombardowali Casablancę przez cały dzień, aby oczyścić drogę do konsulatatu. Wiele wsi w okolicy Casablancę zostało zniszczonych. Kilkuset Marokkanczyków zostało zabitych. Europejczycy nie ponieśli szkody.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rosyji.

Warszawa, 7 sierpnia. (*Pct. Ag. tel.*). Wykryto tu zarząd okręgowy „Socjal-demokracji Polski i Litwy“. Aresztowano 7 osób. Ujęto też człowieka, który brał udział w dokonaniu r. z. zabójstwie pomocnika komisarza Konstantynowa.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowicki.

NADESLANE.

Rządowo upoważniony geometra cywilny Władysław Jedyński... c. i k. emeryt podpułkownik i były geometra wojskowy i tryangulator c. i k. wojsk. instytutu geograficznego...

Do najęcia!

ul. Asnyka Nr. 7, I pokój kancelarski z osobnym wchodem i zupełnym umeblowaniem.

Utrzymuje na składzie czasopisma zagraniczne

FRANCUSKIE: Fin de siecle, Frou-Frou, Jean qui rit, Journal p. tous, Rire, Sourire, Vie en culotte rouge, Les Modes, Femina, Le Theatre, Les Arts, Ja sais tout, Fantasia. WŁOSKIE: L'Asino, Il Secolo XX. ROSSYJSKIE: Strana, Szut (humorystyczny), Nowoje Wremia, Rus. Frowidnyk, Ruskija Wiedomosti, Towaryszcz. ANGIELSKIE: Frys Magazine, Strand Magazine, Wide World Magazine, Cassel's Magazine, Munsey Magazine, Ainslee Magazine, Everybody Magazine, Smart Set. Sokolowski'ski Biuro... Lwów, Pałac Hausmana 9

Wykaz pięciu liczb wyciągniętych w c. k. Urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 7 sierpnia 1907 26 - 43 - 49 - 86 - 22 Następane ciągnięcia we Lwowie odbędą się dnia 21 sierpnia i 4 września 1907. Z c. k. Urzędu loteryjnego dla Galicji i Bukowiny.

Jako korzystną lokację kapitału polecamy 4% Obligacje funduszu propinacyjnego, 4% Pożyczkę krajową, 4% Pożyczkę m. Lwowa. Papiery te kupuje i sprzedaje najkorzystniej Dom bankowy i kantor wymiany Sokal i Lilien. Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą bez doliczenia prowizji.

Przyjechali do Lwowa. Dnia 7 sierpnia 1907. Hotel George'a. PP. M. br. Wassilko z Czerniowiec, A. Hartingh ze Szczepiatyna, O. Horodyński z Romanówki. Hotel Francuski. PP. A. Taranoff z Tomaszowa, H. Głębocki z Podola ros., dr. B. Mysłowski z Podola ros. Hotel Europejski. PP. J. Graf z Sambora, K. Górski z Kijowa, A. Cehak ze Stanisławowa. Hotel Imperial. PP. K. Grabowski z Mielca, S. Horodyński z Krogulca, A. Głazycki z Podola ros., M. Wierzbicki z Poznania. Hotel Viktoria. P. B. Ziemiański z Krakowa. Hotel „Narodna Hostynnycia”. PP. W. Kusznir z Wiednia, M. Werbowyj z Kołomyi.

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Table with columns for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne za 100 kor.', 'III. Obligacje za 100 kor.', 'IV. Losy', 'V. Monety', 'Kurs giełdy wiedeńskiej', 'A. Ogólny dług państwa', 'D. Dług państwa (strajów korony węgierskiej)'. Includes sub-table 'Bez kuponu bieżącego'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądata'. Includes sub-sections 'B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych)', 'C. Obligacje kolejowe', 'D. Dług państwa (strajów korony węgierskiej)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądata'. Includes sub-sections 'E. Obligacje indemnizacyjne', 'F. Inne publiczne pożyczki', 'G. Listy zastawne, Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)', 'H. Obligacje z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.', 'I. Losy (za sztukę)'.

Table with columns for 'Koronowa waluta', 'płaca', 'żądata'. Includes sub-sections 'K. Akcje banków (za sztukę)', 'L. Akcje Przedsiębiorstw transportowych', 'M. Akcje Przedsiębiorstw przemysłowych', 'N. W e k s l e .', 'O. W a l u t y'.

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacje. L. 15032/pr. (6402 2-3) Obwieszczenie. W celu oddania w przedsiębiorstwo budowę obiektów na drodze strat. Iskan-Bireza w przemyskim okręgu budowniczym w latach 1907, 1908 odbędzie się 27 sierpnia 1907 w c. k. Starostwie w Przemyśle licytacja ofertowa. Koszta fiskalne budowli wykonać się mających w powyższych latach wynoszą: 37.026 kor. 8 hal. Warunki przedsiębiorstwa przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyz. oznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, które Starostwo bezpłatnie udzieli, a zaopatrzone marką stemplową na 1 koronę i we wadym wynoszące 5% kwoty fiskalnej, z wyrażeniem cen jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami. Oferent winien na blankiecie na właściwym miejscu podać nazwę drogi i ofiarowany opust czy nadwyżkę cen jednostkowych bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem. Oferty niesporządzone na blankietach

urzędowych, albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną oferentowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, zaś po terminie licytacji nie będą oferty przyjmowane. Z c. k. Namiestnictwa. Lwów, 31 lipca 1907. L. cz. E. 266/7 (6) (6354 2-3) Na żądanie Towarzystwa handlowego i przemysłowego w Podhajeach, zastąpionego przez Dyrkocę, odbędzie się dnia 11 września 1907 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacja 17/128 części realności whl. 144 ks. gr. gm. kat. Bohatkowce. Część nieruchomości tej wystawionej na licytację, jest ocenioną na 221 kor. Najniższa cena wynosi 146 kor. 72 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Warunki licytacyjne, które równocześnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej rozstrzeżenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone. Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Wiśniowczyk, dnia 20 lipca 1907. L. cz. E. 706/7 (3) (6262 2-3) Na żądanie Joachima Sternlichta w Szyku odbędzie się w sądzie tutejszym dnia 26 sierpnia 1907 o godzinie 10 rano licytacja przymusowa 1/6 części realności lwh. 11 gminy Krasno, Jana Basty, własnej. Cena szacunkowa wynosi 1098 kor. Najniższa cena wynosi 732 kor. 50 hal. Warunki licytacyjne i dokumenta można przejrzeć w tutejszym sądzie. C. k. Sąd powiatowy, Oddział II. Limanowa, dnia 18 lipca 1907.

L. cz. E. 210/7 (5) (6377 1-3) Na żądanie Towarzystwa oszczędności i kredytu w Przemyśle, zastąpionego przez dr. Goldfarba, adwokata w Przemyśle, odbędzie się dnia 13 września 1907 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja realności whl. 132 ks. gr. gm. Dubiecko objętej, zobowiązanego, niewiadomego, z miejsca pobytu Szyvel Ozyasza Rubinfeldta, zastąpionego przez kuratora dr. Mantla, adwokata w Przemyśle własnej. Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest ocenioną na 3650 kor., a mianowicie: parcela budowlana lk. 170 z budynkiem na kwotę 2600 koron, a parcela gruntowa lk. 210 ogród na 1050 kor. Najniższa cena wynosi 2434 kor., poniżej której sprzedaż nie przyjdzie do skutku. Przedłożone warunki licytacyjne, które w ustępie V. zmienia się w ten sposób, że najniższa oferta wynosi 2434 koron §. 151 e. c., które zresztą jako odpowiadające przepisom ustawy zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

nym terminie licytacyjnym, inaczej rozszere-
nia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Dubiecko, dnia 16 lipca 1907.

L. 9082/VII. c. (6412 1-3)
O b w i e s z c z e n i e .

Celem zabezpieczenia dostawy kamienia
łamanego twardego dla budowli regulacyj-
nych na rzece Wiarze, zatwierdzonych roz-
porządzeniem c. k. Namiestnictwa z 7 marca
1905 l. 29.520 wykonac się mających do
końca roku 1909 na przestrzeni od km. 3-400
do km. 0-0 odbędzie się dnia 28 sierpnia
1907 o godzinie 12 w południe (czas kole-
jowy) w c. k. Kierownictwie budowy regu-
lacji Sanu w Przemysłu publiczna rozprawa
ofertowa.

Ilość kamienia łamanego potrzebna do
budowli w powyższym okresie czasu wynosi
około 7500 metrów sześciennych.

Podana powyżej ilość kamienia łama-
nego, która ma być dostawiona w częścio-
wych ilościach i w terminach wyznaczonych
mających przez c. k. Kierownictwo budowy
regulacji Sanu w Przemysłu, może być w
razie zwiększenia lub zmniejszenia zapotrze-
bowania o 20% (dwadzieście procent) zwię-
kszona lub zmniejszona, a przedsiębiorca bę-
dzie obowiązany do tego się zastosować i nie
będzie mógłz tego tytułu rościć sobie żadnych
pretensji do funduszu budowy, ani do wyż-
szych cen za dostawę w zwiększonej ilości
materiałów ani też do odszkodowania za
mniejszą ilość dostaw.

Kamień łamany ma być dostawiony na
placę składowe wokolicy mostów drogowych
na Wiarze w Przekopanej i w Krownikach.

Warunki szczegółowe i ogólne przed-
siębiorstwa można przejrzeć w godzinach ur-
zędowych w c. k. Kierownictwie budowy
regulacji Sanu w Przemysłu, gdzie również
dnia 28 sierpnia 1907 do godziny 12 w po-
łudnie (czas kolejowy) wnoszone być mogą
oferty pisemne z próbkami kamienia opie-
czętowane, sporządzone według przepisane-
go wzoru, zaopatrzone marką stempłową na je-
dną koronę i we wadyum w kwocie 2500
koron.

Wadyum powyższe należy złożyć w go-
tówce lub w pupilarnych papierach wartos-
ciowych wraz z kuponami i talonami, obli-
czonych według kursu z dnia poprzedniego.

W ofercie należy podać cyfrowo i słow-
nie cenę, za jaką się przedsiębiorca obo-
wiązuje dostawiać 1 metr sześcienny na o-
znaczone powyżej place składowe.

Oferty wniesione po rozpoczęciu roz-
prawy t. j. po godzinie 12 w południe dnia
28 sierpnia 1907, tudzież oddane w innych
urzędach nie będą wcale przyjęte, zaś nie
zaopatrzone marką stempłową lub we wa-
dyum, nie sporządzone według wzoru i za-
opatrzone dopiskami nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 30 lipca 1907.

(Wzór oferty).

Oferta

1 korona
mocą której ja (my) niżej podpisany (i) o-
bowiązuję (my) się w czasie do końca roku
1909 od czasu zatwierdzenia oferty począw-
szy, dostarczać kamień łamany do budowli
regulacyjnych na rzece Wiarze od km. 3-4
do km. 0-0 w powyższym czasie wykonac się
mających w ilościach w terminach przez
c. k. Kierownictwo budowy regulacji Sanu
wyznaczyć się mających pod zastrzeżeniami
w obwieszczeniu licytacyjnym i w warunkach
dostawy podanych za wynagrodzeniem od
jednego metra sześciennego na oznaczonych
placach składowych w regularne stopy zło-
żonego po kor. . . . hal. . . . słownie

Warunki przedsiębiorstwa są mi (nam)
dokładnie znane i podaję (my) się im bez ja-
kiekolwiek zastrzeżeń.

Jako wadyum składam (my)

W Przemysłu, dnia . . . sierpnia 1907.

(Imię i nazwisko

i miejsce stałego zamieszkania).

L. cz. E. 685/7 (5) (6409)

Na żądanie firmy A. Schwanenfeld w
Tarnowie odbędzie się dnia 26 sierpnia 1907
o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej
wymienionym, w biurze Nr. 6 w Bieczu, licy-
tacja połowy realności whl. 799 ks. gr. gm.
kat. Moszczenica zobowiązanych, Szymona i
Ojzera Holländrów własnej wraz z przyna-
leżnościami, opisanymi w protokole oszaco-
wania z dnia 10 lipca 1907 l. cz. E. 685/7 (3).

Nieruchomość wystawiona na licytacje,
jest oceniona na 959 kor., w czem wartość
przynależności 434 kor.

Najniższa cena wynosi 640 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do
tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabular-
ny, wyciąg katastralny, protokoły ocenie-
nia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia,
przejrzeć podczas godzin urzędowych w są-
dzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, wobec których niniej-
sza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy
zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznacz-
nym terminie licytacyjnym, inaczej rozsze-
renia tego rodzaju co do samej nieruchomości
nie mogłyby być już ze skutkiem podno-
szone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub
ciężary na powyższej nieruchomości bądź
obecnie już istnieją, bądź w toku postępo-
wania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane
będą o dalszych wydarzeniach tego postę-
powania jedynie przez przybicie na tablicy
sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu
niżej wymienionego i nie wskażą temuż są-
dowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie
sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Biecz, dnia 23 lipca 1907.

do L. 4098 (6403 1-3)

DONIESIENIE.

Na sposób kupiecki zakupi się dla
c. i k. wojskowych magazynów żywności, a
to: dla Krakowa 1500 m³ twardego drzewa
opałowego, dla Tarnowa 550 m³ twardego i
150 m³ miękkiego drzewa opałowego, dla
Ołomuńca 450 m³ twardego i 350 m³ mięk-
kiego drzewa opałowego, a dla filialnego
wojskowego magazynu żywności w Opawie
750 m³ twardego drzewa opałowego, 900 q
siana, 500 q słomy na podściółkę i 650 q
słomy do kózek.

Znaczkami stempłowym zaopatrzone
wnioski sprzedaży mają być w dniu 22 sier-
pnia 1907, godzinę 9 przed południem do
c. i k. intendatury 1 korpusu wniesione.

Bliższe wyjaśnienia zawarte są w do-
niesieniu i w zeszycie kupna (Usancenheft)
znajdujące się w intendaturze i wojskowych
magazynach żywności w Krakowie, w Ołomu-
ńcu, w Tarnowie i w Opawie. Zeszyt
sprzedaży można bezpłatnie otrzymać.

W Krakowie, 1 sierpnia 1907.

Z c. i k. Intendatury 1 korpusu.

L. cz. E. 1013/7 (7) (6411)

Na żądanie Jakóba Nathansohna odbę-
dzie się dnia 20 sierpnia 1907 o godz. 9
przed południem w sądzie niżej wymienio-
nym, w biurze Nr. 3 licytacja realności whl.
1610 ks. gr. Stary Sambor.

Nieruchomość, wystawiona na licyta-
cję, jest oceniona na 1840 kor.

Najniższa cena wynosi 1227 kor., po-
niżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do
skutku.

Warunki licytacyjne, które równocze-
śnie się zatwierdza i odnoszące się do tej nie-
ruchomości dokumenta może każdy, mający
chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin ur-
zędowych w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Stary Sambor, dnia 17 lipca 1907.

Konkursa.

L. Prez. 1076 (4 W/7) (6405 2-3)

K o n k u r s .

Przy więzieniu lwowskiego sądu kra-
jowego karnego systemizowano posadę do-
zorczyńni więźniów, która na razie obsadzoną
będzie ustanowieniem pomocniczej dozorczyńni
na czas jednego roku do dwóch lat, poezem
w razie zadowalniających wyników służby
może nastąpić stabilizacja.

Kompetentki mają wykazać:
1. Obywatelstwo austriackie.
2. Wiek najmniej 24 lat, jednak nie
powyżej 30 lat.

3. Odpowiedni stan zdrowia.
4. Nieposzlakowaną przeszłość.
5. Bezdzielnosć, stan wolny lub wdo-
wieństwo.

6. Znajomość języków polskiego i ru-
skiego, czytania, pisanie i rachunków, oraz
pojedynczych robót kobiecych.

Wykluczone są krewne lub powinow-
wate urzędników, sług lub dozorców więźni
tutejszego sądu.

Dozorczyńni pomocnicza otrzyma wyna-
godzenieienne takie same, jakie pobie-
rają dozorecy więźniów na podstawie rozpo-
rządzenia z 23 marca 1907 Dz. p. p. Nr.
88 nadto mieszkanie i ubiór służbowy.

Do stałej posady dozorczyńni przywią-
zana jest płaca 800 kor. rocznie z dodatkiem

z dnia 8 sierpnia 1907.

aktywnym i prawem postąpienia na wyż-
szy stopień.

Podanie należyce udokumentowane na-
leży wnosić najdalej do 31 sierpnia r. b. do
Prezydium sądu krajowego karnego we Lwo-
wie, gdzie także bliższych wyjaśnień zasią-
gnąć można.

Prezydium c. k. Sądu krajowego karnego.
Lwów, dnia 3 sierpnia 1907.

L. 2350/07 (6386 2-3)

K o n k u r s .

Wydział powiatowy w Cieszanowie po-
szukuje dyetaryusza za rocznem wynagro-
dzeniem 1000 koron z ewentualnem prawem
do stabilizacji.

Wymogi:

1. Nieprzekroczony wiek 40, a ukoń-
czony 24, udowodniony motryką chrztu.
2. Znajomość języków krajowych w sło-
wie i piśmie.

3. Czytelne i poprawne pismo.

4. Dokładna znajomość prowadzenia re-
gistratury w sposób zaprowadzony przy po-
litycznych władzach administracyjnych.

5. Świadcetwo zdrowia wystawione przez
c. k. lekarza powiatowego.

Wydział Rady powiatowej.

Cieszanów, 27 lipca 1907.

Wyroki prasowe.

Bl. 176 (6320)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Wr.
Neustadt hat mit dem Erkenntnisse vom 29
Juli 1907, Pr. 14 7, die Weiterverbreitung der
Nr. 60 der Zeitschrift: „Badener Zeitung“ vom
27 Juli 1907 wegen des unter der Rubrif
„Kritische Streiflichter“ enthaltenen Artikels:
„Eine Vorstellung in Mariage“ in der Stelle
von „Ein noch nicht dagewesenes“ bis „Ar-
beit unjont! veranlaßt haben“ nach § 303
St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Bud-
weis hat mit dem Erkenntnisse vom 29 Juli
1907, Pr. 57 7, die Weiterverbreitung der Nr.
31 der Zeitschrift: „Karlske Listy“ vom 27
Juli 1907 wegen des Artikels: „Sympatie Pra-
hy“ bis zum Schlusse und von „mluvil o vla-
de“ bis „jsou zpateenici“ des Artikels: „Ze
Stare Boleslavi“ nach § 305 und 64 St. G.
verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli
1907, Pr. 58 7, die Weiterverbreitung der Nr.
366 (31) der Zeitschrift: „Vinohradske Novi-
ny“ vom 27 Juli 1907 wegen der Artikels:
„Sympatie Prahy“ nach § 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Rönig-
grätz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli
1907, Pr. IV. 31/7, die Weiterverbreitung der
Nummer 6 der Zeitschrift: „Snaby zemedelcu“
vom 25 Juli 1907 wegen des Artikels: „Zeno“
und der Stelle von „Jiste nikdo neslysel“
bis „ministra vojenstvi“ und der weiteren
Stelle von „Proud vojenske“ bis „a jenom
socialismus“ des Artikels: „Agrarnimu Ce-
pu“ nach § 65 b St. G. und Artikel IV. des
Geetzes vom 17 Dezember 1862, R. G. Bl.
Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Leitmeritz hat mit dem Erkenntnisse vom 30
Juli 1907, Pr. 37/7, die Weiterverbreitung
der in Predoniu erjcheinenden und im „Zavod
tiskarsky a vydavatsky“ in Raudniß ge-
brudten Zeitschrift: „Joptiska“ nach § 516
und 302 St. G. verboten.

Bl. 177 (6362)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Böhm.-Leipa hat mit dem Erkenntnisse vom 30
Juli 1907, Pr. 9/7, die Weiterverbreitung der
Nr. 35 der Zeitschrift: „Deutschböhmischer
Volksanzeiger“ vom 27 Juli 1907 wegen des
Artikels: „Leipa (Deutsche Männer)“ und we-
gen der Stelle von „Deutschen“ bis „erinnert
werden“ des Artikels: „Dauba (die deutsche
Geschäftsliste)“ nach § 302 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Röniggrätz hat mit dem Erkenntnisse vom 31
Juli 1907, Pr. IV. 32/7, die Weiterverbrei-
tung der Nummer 15 der Zeitschrift: „Cesky
Venkov“ vom 27 Juli 1907 wegen des Arti-
fels: „Jak se klame lid“ nach § 303 St. G.
verboten.

Bl. 178 (6385)

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli
1907, Pr. V. 12/7, die Weiterverbreitung der
Zeitschrift: „P. T. Signore“ vom 26 Juli
1907, und zwar der zweite Abjaß und der
dritte Abjaß von „governo, il quale“ bis „il
nostro popolo“ nach § 300 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in
Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 30 Juli
1907, Pr. IX. 59/7, die Weiterverbreitung der
Nr. 14 der Zeitschrift: „Germinal“ vom 26
Juli 1907 wegen der Artikels: „29 Luglio
1900“; „Quid religio“; „Sogno“; „Umile
Martire“ (Bozzetto storico); „Morale Santa“;
„Giustizia“; wegen der Stellen von „Quando
una casta“ bis „la classe proletaria“ und
von „Lavoratore guarda“ bis „saremo eroi“;
beide unter der Rubrif „A voi organizzati“;
wegen der Artikels: „Un nuovo pericolo“;
„Festa proletaria“ und „Fasti polizieschi“;
sämtlich unter der Rubrif „Corrispondenze“,
nach § 65 a, b und c St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in
Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 31 Juli
1907, Pr. 54 7, die Weiterverbreitung der Nr.
5 der Zeitschrift: „Unverfälschte deutsche Worte“
vom Ernting 1907 wegen der Stellen auf
Seite 87 von „Ist das“ bis „Negerstammes“,
Seite 87 von „Dieje“ bis „verlangt“, Seite
88 von „das sind“ bis „geordnet“, Seite 89
von „Christus stammte“ bis „asiatischen Rasse“,
Seite 89 von „Jesus ist“ bis „vollständig“,
Seite 90 von „Ganz anders“ bis „verstehten“
nach 122 a, b und nach § 303 St. G. ver-
boten.

Kuratele.

L. cz. P. XVI. 39/7 (5) (6307 1-3)

E d y k t .

Za umysłowo chorą uznano Maryę Pi-
łat zamieszkałą w Ulycznem.

Kuratorem jej ustanowiono Hnata Pawły-
szyna w Ulycznem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XVI.

Drohobycz, dnia 30 kwietnia 1907.

L. cz. P. 111/4 (37) (6305 1-3)

Zaprowadzona tut. postanowieniem z 10
września 1904 l. 13/4 (12) kuratela z powodu
marnotrawstwa nad Ignacym Węglarzem lat
26 liczącym, z Andrychowa zostaje uchyloną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Andrychów, dnia 15 lipca 1907.

L. cz. L. VIII. 3/7 (6345 1-3)

Za umysłowo chorą uznano Resi Scher-
mann w Białym Dunaju.

Kuratorem jej ustanowiono Marka Scher-
manna w Białym Dunaju.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Nowy Targ, dnia 5 czerwca 1907.

L. cz. P. 123/2 (14) (6342 1-3)

E d y k t .

Kuratele z powodu marnotrawstwa za-
wieszoną nad Ludwiką z Kramarzóv Got-
kowską z Nowej Góry uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Krzeszowice, dnia 18 lipca 1907.

L. cz. P. 143/7 (3) (6380)

E d y k t .

Za umysłowo chorą uznano Katarzynę
Urbanik w Jeżowem.

Kuratorem jej ustanowiono Piotra Ur-
banika w Jeżowem.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 6 czerwca 1907.

L. cz. P. 139/7 (5) (6379)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Szczepana
Rychlaka w Przyszowie.

Kuratorem jego ustanowiono Mikołaja
Warehoła syna Jana w Rudzie ad Przyszów
kamer.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Nisko, dnia 11 czerwca 1907.

L. cz. P. 128/7 (6378)

E d y k t .

Rozalię Hac zam. Mielniczek z Bezmi-
chowej górnej uznano marnotrawczynią.

Kuratorem ustanowiono Piotra Prysta-
sza naczelnika gminy Bezmichowa górna.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lisko, dnia 4 lipca 1907.

L. cz. P. 138/7 (4) (6347)

E d y k t .

Za marnotrawcę uznano Jana Wermiń-
skiego w Charzewicach.

Kuratorem jego ustanowiono Pawła
Moskala w Charzewicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Rozwadów, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. P. 167/7 (5) (6313)

E d y k t .

Za umysłowo chorego uznano Iwana
Dulinawkę w Turce.

Kuratorem jego ustanowiono Michała Rogdłana gospodarza w Turce.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Turka, dnia 8 kwietnia 1907.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. 119/7 (1) (6376 3-3)
E d y k t.

Przeciw Wawrzyńcowi Zieniewiczowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Brzostku przez Wojciecha i Zofię z Podlasków Mirusów z Gembiczyna pozew o uznanie wierzytelności 200 zgr. zpn. za umorzoną.
Na podstawie pozwu wyznacza się rozprawę na dzień 13 sierpnia 1907 godz. rano.

Celem strzeżenia praw Wawrzyńca Zieniewicza ustanawia się pana Jana Trzeźniowskiego w Brzostku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wawrzyńca Zieniewicza w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Brzostek, dnia 30 lipca 1907.

L. cz. C. II. 345/7 (1) (6350 2-3)
E d y k t.

Przeciw Kopolowi Melzerowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Sniatynie przez Osyasa Mechla Kurza ze Sniatyna pozew o uznanie i wpis prawa własności do części realności whl. 446/I gminy Sniatyn.

Na podstawie pozwu wyznaczona została w tut. c. k. sądzie audyencya do ustnej rozprawy na dzień 7 sierpnia 1907 o godzinie 8 i pół przed południem w sali rozpraw Nr. I.

Celem strzeżenia praw Kopla Melzera ustanawia się pana dr. Tadeusza Bosakowskiego adwokata w Sniatynie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Kopla Melzera w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Sniatyn, dnia 25 lipca 1907.

L. cz. C. I. 4/7 (4) (6410)
E d y k t.

Przeciw Wojciechowi Dylągowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bieczu przez Agnieszkę Dyląg pozew o 300 kor. i 300 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 20 sierpnia 1907 godz. 9 rano w tut. sądzie biuro Nr. 5.

Celem strzeżenia praw Wojciecha Dyląga ustanawia się pana adwokata dr. Gawła w Bieczu kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Wojciecha Dyląga w rzeczonych sprawach na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Biecz, dnia 1 sierpnia 1907.

L. cz. E. 163/7 (3) (6413)
E d y k t.

Maryannie z Banków Łuszczowej przedtem w Wiśniawie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Frysztaku przeciw niej o 300 kor. zpn. ma być doręczoną uchwałą z dnia 6 maja 1907 r. liczba czynności E. 163/7 (2), którą dozwolono egz. zajęcia wierzytelności w kwocie 400 kor. przysługującej dłużniczce przeciw Apolonii Bankowej.

Ponieważ niewiadomo gdzie Maryanna z Banków Łuszczowa przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jej praw kuratora w osobie pana Józefa Banka w Wiśniawie.

Tenże kurator zastępować będzie zobowiązaną rzeczoną sprawę na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Frysztak, dnia 25 lipca 1907.

L. cz. C. I. 647 (1) (6485)
E d y k t.

Przeciw Józefowi Dąbrowskiemu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Ulanowie przez Maryannę Dąbrowską pozew o 471 kor. 32 hal.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 12 sierpnia 1907.

Celem strzeżenia praw Józefa Dąbrowskiego ustanawia się pana Jana Witkiewicza w Ulanowie kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Józefa Dąbrowskiego w rzeczonych sprawach na koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Ulanów, dnia 27 lipca 1907.

Amortyzacje.

L. cz. T. 86/6 (3) (5961 1-3)
E d y k t.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Józefa Kajda w Krakowie wdraża się postępowanie celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej Kasy Oszczędności miasta Krakowa Nr. 220.511 na imię Magdaleny Grondol wystawionej, na kwotę 530 kor. 26 hal. opiewającej.

Posiadaczka powyższej książeczki wkładowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd krajowy, Oddział VI.
Kraków, dnia 30 grudnia 1906.

L. cz. T. IV. 8/7 (3) (6408 1-3)
E d y k t.

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.
Na wniosek Andrzeja Średniawskiego z Górnej wsi, dyrektora Spółki mleczarskiej w Myślenicach imieniem tejże Spółki wdraża się postępowanie, celem amortyzacji rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładowej powiatowej Kasy Oszczędności w Myślenicach Nr. 8379 na kwotę 4410 kor. 81 hal. opiewającej, a wystawionej na imię Spółki mleczarskiej w Myślenicach.

Posiadaczka powyższej książeczki wzywa się przeto, aby się zgłosił ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznana zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Wadowice, dnia 13 lipca 1907.

Spadki.

L. cz. A. 188/7. (6348 1-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie wzywa nieznaną z miejsca pobytu Pałahnę Łejbów, aby w przeciągu roku wniosła oświadczenie do spadku po Nykole Łejbow, zmarłym w Babuchowie bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, gdyż w przeciwnym razie spadek będzie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem Hryciem Chaburskim z Babuchowa.

Rohatyn, 6 lipca 1907.

L. cz. A. 95/7 (4) (6352 1-3)
E d y k t.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu ogłasza, że dnia 22 stycznia 1907 w Jezierzanach zmarł Karol Smichowski Antoniego nie pozostawiając rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Józefa i Franciszka Smichowskiego nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wniosli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem dr. Makssem Letzem w Tłumaczu ustanowionym dla nieobecnych Józefa i Franciszka Smichowskich.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Tłumacz, dnia 30 maja 1907.

Firmy.

L. cz. Firm. 541/7 (6155)
E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy Oddział V. jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Towarzystwo dyskontowe w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“, które to stowarzyszenie związane zostało na podstawie statutu uchwalonego na walnym zgromadzeniu członków założycieli odbytem na dniu 31 maja 1907.

Główne postanowienia statutu są następujące:

Siedziba Towarzystwa jest Rzeszów.
Celem Towarzystwa jest danie możności członkom swoim korzystnego lokowania ich oszczędności. tudzież dostarczanie im na umiarkowany procent gotówki, potrzebnej im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu i przedsiębiorstwach parcelacyjnych, a to przy użyciu majątku wkładowego, a w szczególności udziałów, oraz wspólnego kredytu wszystkich członków.

W zakres działania przedsiębiorstwa wchodzi:

- eskontowanie weksli;
- udzielanie pożyczek na zastaw papierów wartościowych;
- udzielanie pożyczek za poręką lub bezpieczeństwem hipotecznym;

d) rachunek bieżący (Conto corrente) i przyjmowanie depozytów;

e) przyjmowanie wkładek oszczędnościowych do oprocentowania i

f) inkasowe interesa.

Każdy członek tego stowarzyszenia odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia w wypadku konkursu lub likwidacji Towarzystwa jedynie swoimi udziałami, a nadto jeszcze kwotą dalszą równającą się sumie dwukrotnej wysokości i zadeklarowanych udziałów. Udział członka wynosi 100 kor. i opiewa on na imię i nazwisko członka.

Wszelkie pochodzące od stowarzyszenia obwieszczenia i zawiadomienia będą firmą Towarzystwa podpisane, a publicznie obwieszczenia a w szczególności zwołania walnych zebrań będą jednorazowo ogłaszane aфіszami w siedzibie stowarzyszenia.

Członkami Przewodnictwa (Dyrekcji) zostali na walnym zebraniu członków wybrani: dr. Maurycy Holzer, Izak Majer Ingber, Abraham Landau, Schulim Schönblum i Izak Schönblum wszyscy zamieszkali w Rzeszowie.

Firma stowarzyszenia będzie podpisywaną w ten sposób, że pod wyciśniętymi stampilią, albo przez kogokolwiek bądź pisanymi słowami: „Towarzystwo dyskontowe w Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z odpowiedzialnością ograniczoną“, podpiszą się własnoręcznie Przewodniczący Dyrekcji dr. Maurycy Holzer, albo zastępca przewodniczącego Izak Majer Ingber, Abraham Landau, albo Schulim Schönblum, a ponadto drugi członek Dyrekcji.

Rzeszów, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 610/7 (6287)
E d y k t.

C. k. Sąd obwodowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Manasterzu, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“, z uwidocznieniem w odnośnej rubryce następujących okoliczności:

Spółka ta zawiązaną została na podstawie statutów uchwalonych na walnym zebraniu członków założycieli w Monasterzu dnia 9 czerwca 1907.

Siedzibą spółki jest gmina Monasterz a okręg jej stanowią gminy Monasterz i Hadle kańczudzkie.

Celem spółki jest starać się o materialne i moralne podniesienie członków spółki mianowicie przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a mianowicie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

d) Zarząd spółki wybrany na powołaniem zebraniu, składa się z następujących członków: ks. Maksym Żurkiewicz proboszcz w Monasterzu jako przewodniczący; Jan Cynk wójt w Hadlach kańczudzkich jako zastępca przewodniczącego; Franciszek Pele gospodarz w Hadlach kańczudzkich; Antoni Gawel gospodarz w Monasterzu; Walenty Ziętek gospodarz w Monasterzu; Marcin Łuczyk gospodarz w Hadlach kańczudzkich; Michał Zajac (junior) gospodarz w Monasterzu, jako członkowie.

Ogłoszenia umieszczane będą na tablicy na lokalu spółki, a w razie potrzeby także w czasopiśmie wydawanem dla spółek przez krajowy Patronat.

Członkowie spółki rząca wspólnie (solidarnie) całym swym majątkiem za zobowiązania spółki w obec osób trzecich, o ileby na pokrycie tychże zobowiązań w razie likwidacji lub upadłości spółki majątek jej nie wystarczał.

Spółkę podpisywać się będzie w ten sposób, iż pod pieczęcią (stampilią) firmy położy podpis swój przełożony zarząd, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Rzeszów, dnia 12 lipca 1907.

L. cz. Firm. 66/7 (6180)
E d y k t.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Ruda (Kochawina).

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Rudzie (Kochawina), stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 20 stycznia 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Materialne i moralne podniesienie członków spółki przez:

a) udzielanie członkom w miarę potrzeby, użyteczności celu i w miarę funduszu pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu a to z funduszu, które spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków;

b) przyjmowanie i oprocentowywanie wkładek oszczędności;

c) popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: Nieograniczony.

Dyrekcja: Ks. Jan Trzopiński, proboszcz w Kochawinie, jako przewodniczący; ks. Józef Bodarski, wikary w Kochawinie, jako zastępca przewodniczącego; Antoni Mazepa, Jan Buczowski i Stanisław Buczowski, gospodarze w Rudzie jako członkowie.

Podpis firmy: Pod pieczęcią firmy podpisuje przełożony zarząd względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia będą umieszczane na tablicy na kancelarii gminnej a w razie potrzeby w czasopiśmie wydawanem dla spółek rolniczych przez Patronat krajowy.

Udział członków wynosi 10 kor.

Odpowiedzialność: Całym majątkiem.

Data wpisu: 7 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział IV.

Stryj, dnia 5 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 72/7 stow. II. 138 (6285)
E d y k t.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Łużnej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: 24 marca 1907.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielanie członkom pożyczek potrzebnych w gospodarstwie przemyśle i handlu lokacya oszczędności tychże i popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń.

Dyrekcję tworzą: Ks. Władysław Kędra proboszcz w Łużnej jako przewodniczący, Tomasz Cwiklik rolnik w Łużnej, jako zastępca przełożonego, Sebastian Tomasiak, Leon Halik, Piotr Brach, Karol Habaj, Antoni Stepien, Franciszek Michalik, rolnicy w Łużnej oraz Józef Jamer rolnik we Woli Łużańskiej jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: Spółkę podpisuje się w ten sposób, że pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony Zarząd względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia umieszczone będą na tablicy znajdującej się w lokalu Spółki.

Odpowiedzialność: Nieograniczona.

Data wpisu: 28 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 27 kwietnia 1907.

L. cz. Firm. 366/7 Rg. A. I. 30 (6293)
E d y k t.

Wpis do rejestru handlowego firmy

spółkowej.

Wpisano do rejestru Rg. A.

Siedziba firmy: Stanisławów.

Brzmienie firmy: Weingarten i Fränkel

po niemiecku Weingarten et Fränkel.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel gotowymi ubraniami (Kleiderwarenlager) który rozpoczęto z dniem 1 stycznia 1907.

Spółnikami osobisto odpowiedzialni są: Efroim Weingarten i Dawid Fränkel.

Do zastępstwa firmy i podpisywania tejeż uprawieni są obaj spółnicy Efroim Weingarten i Dawid Fränkel komulatywnie którzy pod wydrukowaną lub wypisaną firmą położą swe nazwisko Weingarten Fränkel.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Stanisławów, dnia 22 marca 1907.

L. cz. Firm. 414/7 spól. I. 103 (6221)
E d y k t.

Wykreślono w rejestrze firm spółkowych:

Siedziba firmy: Jarosław.

Brzmienie firmy: A. T. Strisower handel

drzewem w Jarosławiu.

Z powodu śmierci Henryka Strisowera w dniu 5 stycznia 1905.

Dzień wpisu: 21 lipca 1907.

L. cz. Firm. 414/7 Rj. A. I. 32.

II. Wpis firmy pojedynczego kupca.

Wpisano do rejestru dla firm oddz. A.

Siedziba firmy: Jarosław.

Brzmienie firmy: A. J. Strisower, handel

drzewem w Jarosławiu.

Właścicielem firmy jest odtąd: Juliusz

Strisower, kupiec w Jarosławiu.

Prokura udzielona: Fany Strisowerowej.

Dzień wpisu: 21 lipca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy,

Oddział II.

Przemyśl, dnia 20 lipca 1907.

L. cz. Firm. 402/7 stow. II. 68 (6178)
Ogłoszenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyslu ogłasza, iż 10 lipca 1907 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia: „Towarzystwo kredytowe w Sądowej Wiszni, stow. zarej. z ogr. poręką“ 30 kwietnia 1907 odbyte uchwaliło zmianę §§ 5, 8, 19, 22, 26, 29, 30, 34, 39, 41, 50, 51, 56, 57, 58, 59 i 67 statutu i wybrało członkami dyrekcji: Leisera Neudörfera, Efraima Blumenberga i Lazara Reicha, zaś zastępcami dyrektorów: Ozyasza Marbacha i Salomona Landera wszystkich kupców w Sądowej Wiszni.

Przemysł, dnia 22 lipca 1907.

L. cz. Firm. 355/7 Rg. A. I. 28 (6296)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru Rg. A. Siedziba firmy: Tyśmienica. Brzmienie firmy: Ph. Magister D. Goldenberg c. k. uprz. apteka pod Opatrznością w Tyśmienicy.

Właściciel: Dawid Goldenberg, który pod wyciśniętą pieczęcią firmy położy swe nazwisko D. Goldenberg aptekarz w Tyśmienicy.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Stanisławów, dnia 22 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 333/7 Rg. A. I. 24 (6291)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Wpisano do rejestru Rg. A.: Brzmienie firmy: Mayer Kornblüh. Przedsiębiorstwo: eskontowe. Właściciel: Mayer Kornblüh, który firmę podpisując będzie w ten sposób „Mayer Kornblüh“.

Udzielono prokurę: Róży Kornblüh, która będzie podpisywać firmę w ten sposób, że pod wypisaną przez kogokolwiek firmę lub stampilią firmy „Mayer Kornblüh“ umieści swój podpis własnoręczny z dodatkiem p. pa prokurę wskazującym a mianowicie p. pa R. Kornblüh.

Dzień wpisu: 4 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Stanisławów, dnia 3 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 350/7 Rg. A. I. 26 (6294)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej

Wpisano do rejestru handlowego Rg. A. Siedziba firmy: Stanisławów. Brzmienie firmy: L. Ensel Café-Restaurant Edison, Stanisław. Właściciel: Leon Ensel, który pod wyciśniętą pieczęcią firmy umieści swoje imię i nazwisko L. Ensel.

Dzień wpisu: 22 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Stanisławów, dnia 22 czerwca 1907.

G. Zl. Firm. 482 Spłk. I. 23/17. (5944)
Löschung einer Firma.

Gelöscht wurde im Register für Gesellschaftsfirmen: Sitz der Firma: Zaleszczyki. Firmawortlaut: „Ronchetti Reck et Comp.“

Zweigniederlassung der in Czernowitz mit der Firma gleichen Namens bestehenden Hauptniederlassung.

Infolge Geschäftsauflösung.

Datum der Eintragung: 24 Mai 1907.

K. k. Kreis als Handelsgericht Abt. II. Tarnopol, am 16 Mai 1907.

L. cz. Firm. 385/7 Rej. A. (6138)
Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej.

Do rejestru handlowego Oddział A. wpisuje się: Siedziba firmy: Kutry. Brzmienie firmy: Israel Pistiner. Przedmiot przedsiębiorstwa: wyszynk wina i spekulacja pieniężna. Właściciel (I.): Israel Pistiner handlarz win w Kutach.

Data wpisu: 26 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II. Kołomyja, dnia 26 czerwca 1907.

L. cz. Firm. 95/98 stow. II. 24 (6157)
Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm towarzystw zarobkowych i gospodarczych wykreślono: Siedziba firmy: Ustrzyki dolne. Brzmienie firmy: Kupieckie stowarzyszenie zapomogowe i eskontowe w Ustrzykach dolnych.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dostarczenie członkom kapitału potrzebnemu im do handlu, przemysłu, gospodarstwa wiejskiego lub rzemiosła.

Dzień wpisu: 3 kwietnia 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Sanok, dnia 30 marca 1907.

L. cz. Firm. 102/7 stow. I. 310 (6218)
Obwieszczenie.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie:

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Szymbarku stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką:

Na walnym zgromadzeniu w dniu 24 marca 1907 wybrano w miejsce Jędrzeja

Rostońskiego, który wystąpił z Dyrekcji, członkiem zarządu Jana Kantego Hajduka, właściciela realności w Szymbarku.

Data wpisu: 16 czerwca 1907.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 15 czerwca 1907.

G. Zl. Firm. 197/7 Ges. I./205 (6179)
Aenderungen und Zusätze zu bereits eingetragenen Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Eingetragen wurde im Register für Einzel- und Gesellschaftsfirmen.

Sitz der Firma: Drohobycz.

Firmawortlaut: „Galizische Naphta Aktiengesellschaft „Galicia“, polnisch: „Galicyjskie Towarzystwo akcyjne naftowe (Galicya“.

Procura ertheilt: In der III. Verwaltungsraths-Sitzung am 23 November 1906 wurde den gesellschaftlichen Beamten Herrn Leo Fridezko in Wien I. Kolowratring Nr. 4 und Rudolf Zeiszig in Wien IV. Grosse Neugasse 14 gemäss Nr. 21 der Gesellschaftsstatuten Kollektivprocura ertheilt.

Die Herren Leo Fridezko und Rudolf Zeiszig werden die Gesellschaftsfirmen je in Gemeinschaft mit einem Mitgliede des Verwaltungsrates unter Beifügung eines die Procura andeutenden Zusatzes im Sinne des § 21 Gesellschaftsstatuten zeichnen.

Datum der Eintragung: 8 Mai 1907.

K. k. Kreis- als Handelsgericht, Abteilung V. Sambor, den 27 April 1907.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1907 r. (Czas środkowo-europejski).

Do Lwowa			Ze Lwowa		
posp.	osob.		posp.	osob.	
Na dworzece główny:			Z dworca głównego:		
przech.	o g.		odeh.	o g.	
12:20	—	z Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Żydaczowa, Worochoły, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.	12:45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kołomyżowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sączka (p. Tarnów).
2:31	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Orłowa, Zakopanego, N. Sączka (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).	2:51	—	do Iekan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmező, Kałusza, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny Suczawy, Dorny Watry.
—	5:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Wieliczki, Orłowa, N. Sączka (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	3:45	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka, Mezo Laboreza, Pesztu, Rymanowa, Iwoniceza, Chabówki, Mieleca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcimea.
—	—	z Husiatyna, Stryja, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.	—	6:00	do Sambora, Sianek.
—	7:10	z Rawy ruskiej, Sokala.	—	6:10	do Iekan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Körösmező, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watra.
—	7:20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.	—	6:12	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	7:25	z Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyce, N. Sączka przez Tarnów.	—	6:20	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	7:29	z Ławocznego (Pesztu), Borysławia, Kałusza.	—	6:58	do Jaworowa.
—	8:00	z Sambora, Sanoka, Chyrowa.	—	7:30	do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	8:05	z Itzkan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa.	8:25	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	8:22	z Jaworowa.	—	8:40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, (p. Przemysł), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sączka, Orłowa, (od 15 czerwca do 15 września włącznie), Wieliczki, Oświęcimea, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15 września włącznie).
8:55	—	z Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa.	—	9:05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, N. Sączka, Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie).
—	9:45	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórze, Chyrowa (p. Przemysł).	—	9:20	do Iekan, Worochoły (od 1 czerwca do 30 września w niedzielę i święta rz. kat.), Kałusza, Delatyna (p. Kołomyje), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10:05	z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmező.	—	10:45	do Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	10:30	z Sianek, Sambora.	—	11:05	do Bełzca, Sokala, Lubaczowa.
—	11:50	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Koehawiny.	1:55	—	do Iekan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmező, Koemania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy.
—	12:00	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	2:17	—	do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	12:40	z Sokala, Rawy ruskiej.	—	2:36	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	1:10	z Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa.	—	2:25	do Kołomyi, Żydaczowa.
1:30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), N. Sączka, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwoniceza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	2:45	—	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa (p. Przemysł), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sączka.
—	1:55	z Sambora, Zakopanego, N. Sączka, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	4:05	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemysł).
2:16	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	—	4:30	do Sambora, Chyrowa, Sanoka.
2:25	—	z Iekan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Koemania, Nowosielicy (p. Zuczękę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.	—	5:50	do Stanisławowa.
—	3:51	z Tuchli (od 15 czerwca do 30 września), Skolego, Drohobycza, Borysławia.	—	6:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy), Orłowa, Zakopanego (przez Tarnów), Oświęcimea.
—	3:55	z Iekan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec.	—	6:25	do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	4:50	z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej.	—	6:30	do Jaworowa.
—	5:00	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcimea, Suchy, Koemyrżowa, Orłowa (p. Tarnów), Mieleca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemysł).	7:05	—	do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor.
—	5:25	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.	—	7:10	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sączka, Koszyce, Budapesztu (przez Tarnów).
—	5:40	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Koemyrżowa, Zakopanego (p. Kraków od 15 czerwca do 15 września włącznie), Orłowa (od 15 czerwca do 15 września włącznie), N. Sączka (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Chyrowa (p. Przemysł).	—	7:20	do Rawy ruskiej, Sokala.
8:40	—	z Iekan (Bukaresztu), Potutor, Czortkowa, Körösmező, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy.	—	10:40	do Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa (przez Przemysł).
—	9:00	z Sambora, Orłowa, N. Sączka, Jasła, Krosna, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.	—	10:51	do Iekan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	9:50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcimea, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwoniceza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemysł).	—	11:00	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwoniceza, Jasła, Nowego Sączka, Orłowa, Zakopanego.
—	10:30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża.	—	11:15	do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	10:50	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Koehawiny.	—	11:30	do Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Stryja, Drohobycza, Borysławia.

Pociągi lokalne.

Z Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 3:25, 5:30 po południu i 8:20 wieczór; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 1:46 po południu; (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 10:05 przed południem; (od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 9:35 wieczór.
Z Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 1:15 po południu i 9:25 wieczór; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 10:10 wieczór.
Ze Szczercza od 26 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 9:40 wieczór.
Z Lubienia od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta o 11:50 wieczór.

Do Brzuchowie (od 5 maja do 29 września włącznie) 2:28, 3:45, 5:45, po południu; (od 5 maja do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 12:41 po południu; i (od 1 czerwca do 31 sierpnia włącznie w niedzielę i rz. kat. święta) 9:05 rano; (od 5 do 31 maja i od 1 do 29 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie) 8:34 wieczór.
Do Rawy ruskiej 11:35 w nocy (każdej niedzieli).
Do Janowa (od 1 maja do 30 września włącznie) 9:15 przed południem, i 3:35 po południu; (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. k. święta) 1:35 po południu.
Do Szczercza 10:45 przed południem (od 26 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. kat. święta).
Do Lubienia 2:10 po południu (od 12 maja do 15 września włącznie w niedzielę i rz. kat. święta).

Na dworzec „Podzamcze“:			Z dworca „Podzamcze“:		
—	7:01	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów.	—	6:35	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża.
—	11:40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.	—	11:03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
2:00	—	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa.	2:32	—	Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	5:15	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa.	—	7:24	Podwołoczysk.
—	10:12	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża.	—	11:35	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest rankami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowym c. k. kolei państwowych, w pasażu Hausmana l. 9. Informacje zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5 drzwi nr. 67 w dniu powszednim od godz. 8 rano do 3 po południu, w niedzielę i święta zaś od godz. 8 rano do 12 w południe.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym
petitem 4 halerzy.

Stuchaczka filozofia z francuską, niemiecką
konwersacya i muzyką udziela
lekcji, przygotowuje do gimnazjum i do poprawek
wogóle. Papińska 1. 32, mieszkanie 1. 8, dla J. K.

Okazyja! Pozostałe towary z dawnego lokalu:
kołdry po kor. 4, 7 i 9, wełniane
i kłotowe po kor. 10, 12, 14, 16, 20 do kor. 30, je-
dwabne atlasowe po kor. 22, 28, 30 i wyżej. Ogrromny
wybór materij meblowych, dywanów, chodników,
portier, firanek, kap na łóżka i t. p. ŁOZKA że-
lazne od najtańszych. Kompletne SYPIALNIE, JA-
DALNIE i MEBLE SALONOWE polecają J. SCHU-
STER i K. TOCZYSKI Lwów, ul. Trzeciego Maja
liczba 5.

Ogrodnik liczący lat 42, katolik, żonaty,
ojciec jednego dziecka, teorety-
cznie i praktycznie wykształco-
ny, władający w słowie i piśmie językiem niemie-
ckim i słowackim, poszukuje **stałej posady.** —

Zaskawę zgłoszenia uprasza pod adresem:

EUGEN BINAR
Stadtgärtner in Storożyniec a/S.
BUKOWINA.

Profesor gimnazjalny

przyjmie na mieszkanie kilku uczniów
szkół średnich.

Staranna opieka, skuteczna pomoc
w nauce, komfort i higiena.

Zgłoszenia listowne: Lwów,
ul. Bielowskiego 5, parter.

Poszukuje się kupna
STARYCH MEBLI mahoniowych
ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „Meble“ Biuro ogło-
szeń, Pasaż Hausmana 9, Lwów.

JUŻ WYSZEDŁ NOWY
ważny od 1 maja 1907

KURYER KOLEJOWY

po 35 hal. za egzemplarz z przesyłką pocztową.

Główny skład S. Sokołowski Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Do nabycia we wszystkich księgarniach i trafikach.

Miastowe Biuro
c. k. austr. Kolei Państwowych we Lwowie
Pasaż Hausmana 9.

Wydaje:

BILETY ZESTAWIALNE (Fahrscheinhefty) kombino-
wane-okrężne (Rundreise) i powrotne do wszystkich i ze wszyst-
kich znaczniejszych miejscowości. Europy z ważnością 45—60
i 90 dni i opustem od 12—35 procent od cen normalnych.

BILETY KARTONOWE zwykle do wszystkich stacji
w kraju i zagranicą.

Na obecny sezon poleca się zeszyty jazdy powrotne z odpo-
wiednim opustem do wszystkich miejscowości południowych jak:
Biaritz, Fiume (Abbazy), Wenecji (Lido), Triestu, Capri, Ne-
apolu, Nizzei, Florencji, Rzymu etc.

Do Karlsbadu, Wrocławia, Drezna, Lipska, Berlina, Bremy, Ham-
burga, Paryża z ważnością 45—60 i 90 dni.

Do Wiednia z ważnością 45 dni.

Sprzedż wszelkich rozkładów jazdy i przewodników.

Zamówione bilety na prowincję wysyła się za zaliczką pocztową
lub też za pośrednictwem odnośnej stacji kolejowej.

Przy zamówieniu biletu zestawialnego należy nadesłać 4 koron
zadatku i podać dzień od którego bilet ma być ważnym.

Nie trzeba powiększać kłeski.

Objęła się nam o uszy, że rolnicy w obec liwych zbiorów nie będą w tym roku używać sztucznych nawozów. Byłoby to błędem nie do darowania w obec tego, że mieli by tym sposobem dwa lata nieurodzaju. A przecież wobec kredytu, jaki chętnie udzielamy, wydatek na sztuczne nawozy można sobie rozłożyć na dłuższy okres i nie zaprzepaszczać zasiewów. Pierwsze galicyjskie Towarzystwo dla przemysłu chemicznego, Lwów, Akademicka 8.

Wysiewki

z najlepszych herbat pół kgr. 2 kor.
60 hal. i 3 kor. 20 hal.

poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

Ostatnie nowości

Nadszedł
świeży transport
najnowszych
lornetek



w dużym wyborze i najnowszym
wzorach. Ceny najniższe (z per-
łowej masy od 8 zł.)

Kopernicki i Syn
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halliaki 1. 1.

Przeprowadzenia

pat. wozy 6 i 8 metr.

Gwarancya za całość.

52 własnych wozów meblowych patentow.

Składy do przechowywania mebli.

CARO i JELLINEK

Wiedeń, Schottenring 27.

Budapeszt, Arany Janos utca 34.

Lwów, Kościuszki 18.

Telefon 408.

PATENTY

wszystkich krajów wyjednywa i spienięża

M. GELBHAUS,

inżynier i zaprzysiężony rzeczoznawca

Wiedeń VII., Siebensterngasse 7 (naprzeciw c. k. urzędu patentow.)

Konkurs.

Dyrekcya Powiatowej Kasy Oszczędności w Bohorodczanach rozpisuje konkurs na posadę adjunkta kasowego z początkową płacą roczną 1600 koron (tysiąc sześćset koron).

Do podania dołączyć należy:

- 1) metrykę urodzin, na dowód, że ubiegający się nie przekroczył 40-tego roku życia;
- 2) świadectwa odbytych studyów;
- 3) świadectwo ze złożonego egzaminu z rachunkowości;
- 4) świadectwo przynajmniej jednorocznej praktyki przy Kasach oszczędności.

Posada zostanie nadana prowizorycznie na jeden rok, poczem może nastąpić stabilizacya.

Podania wnosić należy do Dyrekcyi powiatowej Kasy oszczędności w Bohorodczanach najpóźniej do 31 sierpnia 1907 r.

Bohorodczany, dnia 1 sierpnia 1907 r.

Dyrekcya powiat. Kasy oszczędności.

Na wszystkie

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe,
wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORY-
STYCZNE, ILLUSTRACJE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE,
przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na
prowincję po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego

Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

BUCHALTER

młody, obznajomiony praktycznie z podwójną
buchalterią, potrzebny natychmiast do samo-
istnego prowadzenia ksiąg biurowych. Tylko
dobrze poleceni kandydaci otrzymają stałą
posadę.

Zgłoszenia pod: „Buchalter 100“ Biuro
Sokołowskiego, Pasaż Hausmana.

Wydawnictwo Księgarni Polskiej B. Połonieckiego we Lwowie.

Polskie Przewodniki podróży.

Zadaniem tego wydawnictwa jest wyrugować z rąk polskich turystów prawie wyłą-
cznie używane obce przewodniki i przez dostarczanie im znakomicie opracowanych, do-
borowych polskich artystyczno-informacyjnych przewodników uczynić obce zupełnie zby-
tecznymi. Zaopatrzone w plany i mapy wzorowo wykonane stoją te polskie przewodniki
na wysokości najlepszych tego rodzaju wydawnictw zagranicznych i czynią zadość naj-
wybredniejszym wymogom natury praktycznej, czy artystycznej.

Przewodnik po Rzymie, z planem miasta. Kor. 3.—

Przewodnik po Wenecji i wyspach okolicznych, z planem miasta. Kor. 3.

Przewodnik po Włoszech południowych i Sycylii, z 11 planami miast i
mapami geograficznymi. Kor. 6.—

Przewodnik po Neapolu, z trzema planami. Kor. 3.—

Przewodnik po Herkulanum, Pompei i Capri, z planem wykopalisk Pom-
pei. Kor. 2.—

Przewodnik po Palermo, z planem miasta. Kor. 2.—

Przewodnik po Tatrach, z 3 mapami. Opracował Janusz Chmielowski. Kor. 6.

Przewodnik po Tatrach zachodnich, z mapą. Opracował Janusz Chmielowski.
Kor. 3.—

Przewodnik po Lwowie, z planem miasta. Kor. 2.—